



392691

392721

Mag. St. Di.

III





2157 [7.4.7]

193.



Ex-Libris  
PODHORCE

ADPT. GBT



392691 -

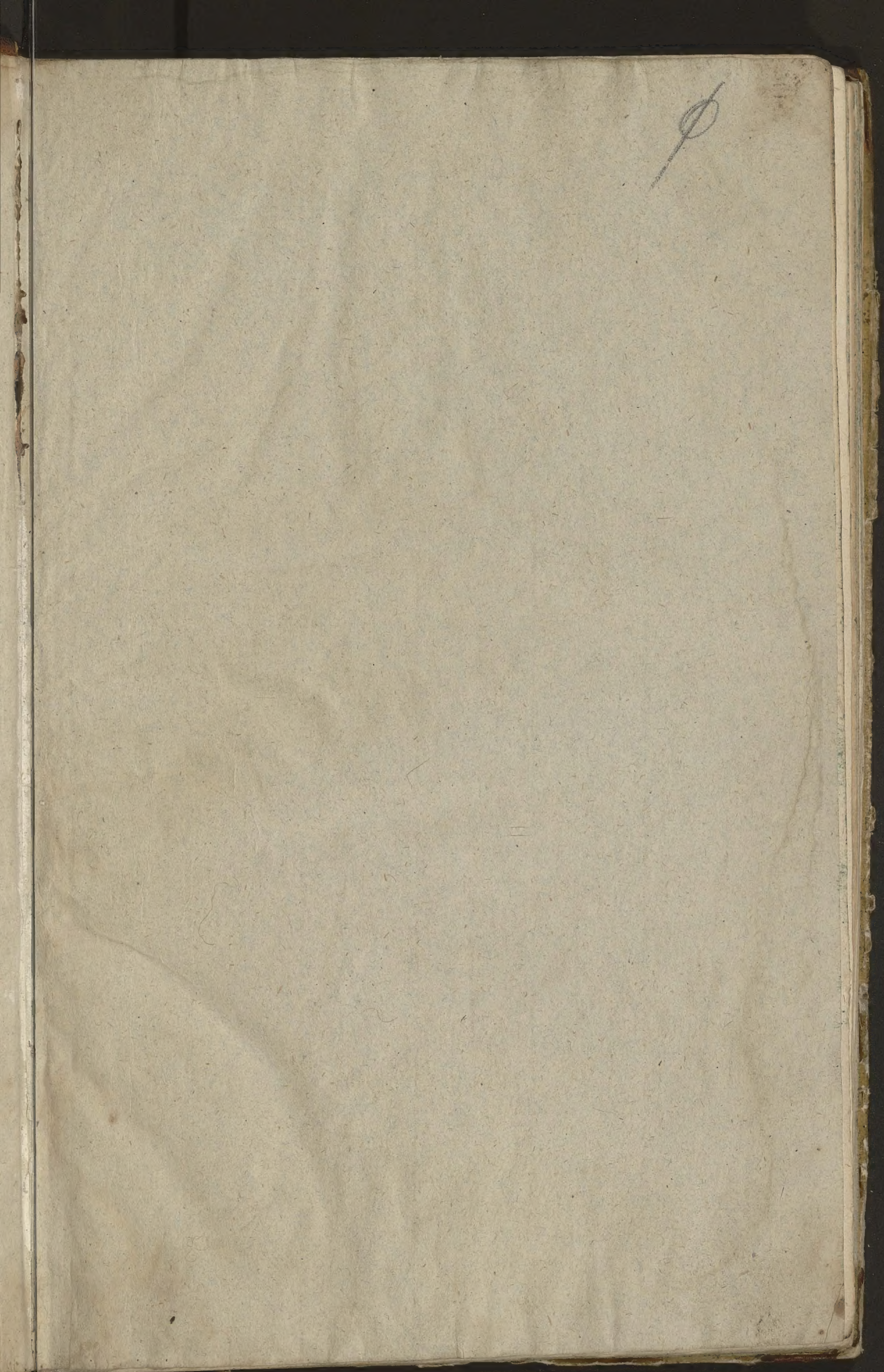
392721

III

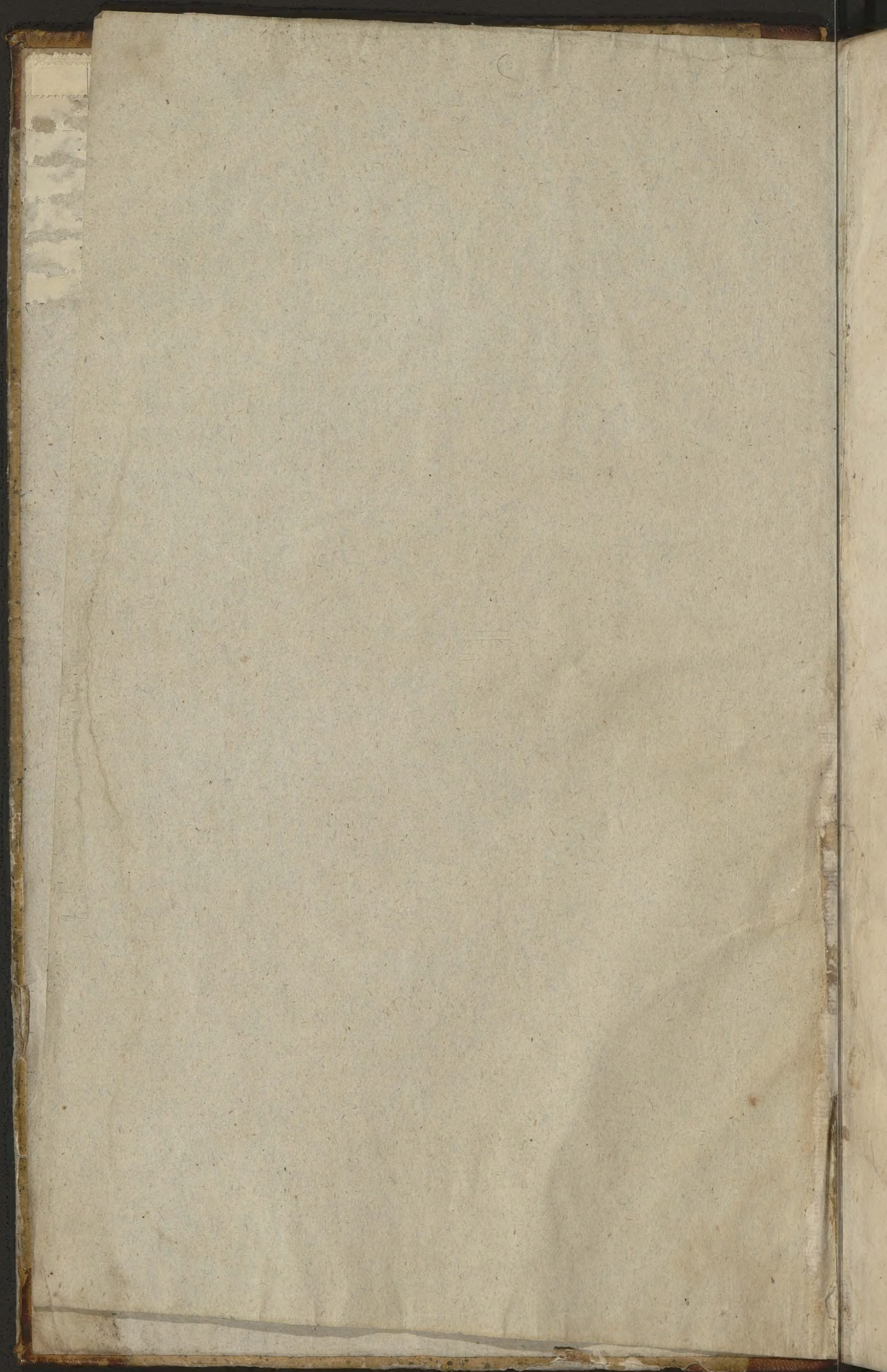
Mag. St. Dr.

664











# DOSKONAŁOSC

TROIAKIEGO STANU

Corki Xiążęcey, Oblubienicy Wielkiego Senatora y Siostry  
trzeciego Zakonu S. Patryarchy Dominika  
w Jaśnie Wielmożney Świętey Pamięci

ANNIE KOLUMBIE

z XIAZAT LUBOMIRSKICH

RZEWUSKIY

Woiewodzinie Krakowskiey, Hetmanowy Polney Koronney

WYPĘŁNIŁA

Pod Fundatorskim Jmieniem

Jaśnie Oświeconego

STANISŁAWA

Na Wisniczu, Jarosławiu, na Xięstwie Rużyńskim &c.

LUBOMIRSKIEGO

Xięcia Woiewody Braclawskiego, Kawalera Orła Bia-  
łego, Starosty Radomyslskiego &c. Rotmistrza Woysk  
Koronnych znaku Pancernego,

Oraz

Jaśnie Oświeconey

HONORATY LUDOWIKI

z POCIEIOW

LUBOMIRSKIY

Xiężny Woiewodziny Braclawskiey &c.

Państwa Nayłaskawszego

Przez

X. KLEMENSA CHODYKIEWICZA Teologa Zakonu Kaznodzieyskiego Prowincyi Ruskiey  
Nieśmiertelney pamięci

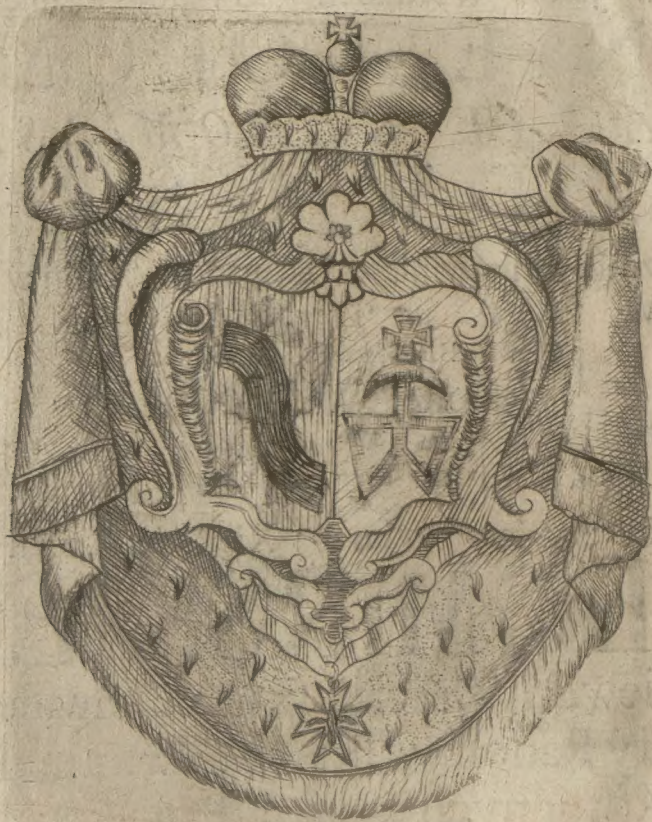
Założnym Kazaniem

P O D A N A.

Roku 1766.



Jaśnie Oświecone, Nayłaskawsze Państwo.



392691

III



Prawiedliwych ludzi pamięć nie z prze-  
miiającym kończyć się czasem, ale liczne-  
mi kwitnąć powinna wiekami, bo chociaż  
Sławni heroicznemi dziełami ludzie wy-  
mierzone sobie od Naywyższego wypełnia-  
ją lata, podobną jednak nieśmiertelności  
dusz swoich dziedziczą na ziemi wieko-  
pomność. Y ten to jest chwalebny koniec, dla ktorego Wasza  
Xięcia Mość znaczne dzieła Anny Xieźniczki Lubomirskiej,  
Woiewodziny Krakowskiej, w żałobney mowie moiej wyrażo-  
ne

Podh.

Bibl. Jag.  
1880/87 KZ

304.



ne na publiczne wydać rozkazateś światło; żeby ta godna Pa-  
ni już w wieczności zostająca, w nieustającej żyła pamięci, dla  
tych Cnot, których wielkie żyjącym przykłady zostawiła. Dwie  
ją przyczyny, dla których W. X. M. tak pilne o pamięci tej Pa-  
ni miał staranie: pierwsza jest, bliska do niej relacya, którą  
wyrazić dla niewiadomych umyśliłem, Jerzy bowiem Xiążę LU-  
BOMIRSKI Woiewoda Krakowski, Hetman Polny Koronny, z  
Konstancyi Mikołaja Ligęzy, Kasztelana Sandomirskiego Cor-  
ki dwóch zostawił Synów, Stanisława Marszałka W. K. y Ale-  
xandra Starostę Sądeckiego, Stanisław z Elżbiety Teodora  
Donhoffa, Podkomorzego Koronnego Corki, zostawił Jozefa  
Woiewodę Czerniechowskiego, Jozef z Teresly, Jozefa Mniś-  
cha Marszałka W. K. Kasztelana Krakowskiego Corki zоста-  
wił Annę Wacławowi Rzewuskiemu Woiewodzie Krakowskie-  
mu zaślubioną, iako to obszerniey wyraziłem w Kazaniu, Ale-  
xander Brat Stanisława z Katarzyny, Pawła Sapiehy, Woie-  
wody Wileńskiego, Hetmana Wielkiego W. X. Litewskiego.  
Corki zostawił Jerzego, Woiewodę Sandomirskiego, Jerzy z  
Trauhausenowny W. X. Mości stał się Oycem, za tym W. X. Mość  
z Anną Xiężniczką od dwóch Stryieczno rodzonych Braci po-  
chodząc, w trzecim gradusie Jey Bratem Stryiecznym zоста-  
wał. Same tedy naturalne prawo obowiązało W. X. Mość, że-  
by Anny Woiewodziny Krakowskiej pochwała wielkim W. X.  
Mości Jmieniem była zaszczycona. Druga przyczyna jest, ten  
szacunek, który Anny Woiewodziny miały u W. X. Mości, iako  
u tego Pana w ktorego Osobie Cnoty Maiestat sobie założyły.  
Jasnieie w W. X. Mości Religia Święta żadnym powątpieniem,  
ani przeciwnym słowem nienaruszona, dowodem Jey jest przy-  
kładne Boga, Najswiętszeu Bogarodzicy, y Świętych Patronow  
uszanowanie, pilne słowa Boskiego z ukontentowaniem słucha-  
nie, Duchownych osob poważenie, miła, y łaskawa z niemi roz-  
mowa, douczonych ludzi przychylność. W Stanie politycznym  
W. X. Mość iednym wzorem, y przykładem zostajesz, będąc Po-  
stem kilka razy na Seymy, będąc Marszałkiem Trybunału Ra-  
domskiego, y teraz Marszałkiem Konfederacyi Woiewodztwa  
Kiiowskiego, rostopność w trudnościach ułatwionych, sprawie-  
dliwość z łaskawością połączoną, miłość Oycyzny bez prywat-  
nego interesu pokazateś W. X. Mość w wielkich zdaniach, ra-  
dach, y dziełach. Będąc Orderem y godnością Woiewodztwa Bra-  
cławskiego ozdobionym od Nayaśniejszego Stanisława Augusta  
Jeszcześwie Pamiać Krola, osobliwszą Maiestatowi wierność,



wdzięczność, y przychylność, oświadczasz W. X. Mość, Pańskie  
 przymioty wyborna wymowa, umiejętność języków, przezor-  
 ność w sztuce wojenney, uniżoność, y hojność iako są własnym  
 W. X. Mości charakterem, tak niewystarczającemi słowami  
 memi wyrażone, y wychwalone dostatecznie bydz nie mogą.  
 Nie mnieyszą zabiera od Jmienia Waszey Xięci Mości, Pani  
 moiey naytańskawszey, ta Kaznodzieyska praca, ile że W. X. Mość  
 powziętą od J. W. Przodków swoich Cnotą potwierdzaasz tę do-  
 skonalsłość, która iasniała w Annie Woiewodzinie Krakowskiej.  
 Pamiętne są heroiczne J. W. Pocieiow dzieła, y przykładna  
 pobożność, która w Osobie W. X. Mości do tych czas kwitnie,  
 nie wspominam dawnieyszych Antenatów dla krotkości, dosyć  
 mi przypomnieć Leonarda Pocieia Woiewodę Witebskiego Pra-  
 dziada W. X. Mości, Męża Rycerskiego y na Kościoły hoynego, kto-  
 rego Syn młodszy Kazimierz Woiewoda także Witebski, Dziad  
 W. X. Mości, a Oyciec J. W. Teresly Humieckiey Stolniko-  
 wy Koronney, Pani wielkimi Cnotami zaleconey, który Ostro-  
 wieński nasz Kościół Obrazem MARYI Cudowney sławny, odno-  
 wił, bogatym apparatem ozdobił, y dogoretszego nabożeństwa  
 ludzi pobudził, w Witebsku marmurową Kolumnę, na niej Sta-  
 tuę złocistą B. Jozafata Arcybiskupa Połockiego na tym miey-  
 scu wystawił, na którym ten Święty Męczennik był zabity. Zo-  
 stawił Syna Antoniego Strażnika Litewskiego, y Regimenta-  
 rza, Brata trzeciego Zakonu S. Patryarchy Dominika, który  
 z Rozalii Zahorowskii Kasztelanki Wołyńskiej W. X. Mość iedy-  
 ną zostawił godną Corę, która niewymowną dobrocią, pokorą  
 z Xiążęciem Stanem złączoną, hojnością na Domy Boskie, kto-  
 re bogatym ozdobiła apparatem, J. W. Pocieiow dziedziczną  
 wyraża pobożność. Zatym gdy mam bonor Jaśnie Oświeconemu  
 Państwu tę prawdziwą Anny Woiewodziny Krakowskiej oso-  
 bliwszey Zakonu mego Dobrodzieyki, pochwałę ofiarować, Fun-  
 datorskiemu Xiążąt Lubomirskich y dobroczynnemu J. W. Po-  
 cieiow Jmieniowi nieśmiertelnie obowiązana Zakonu moiego  
 oświadczam wdzięczność

Jaśnie Oświeconego Państwa

Nayuniżeńszy y obowiązany sługa

X. Klemens Chodykiewicz Zakonu  
 Kaznodzieyskiego.



# K A Z A N I E

Na Pogrzebie

Jaśnie Wielmożney Świętey Pamięci Jmć Pani

A N N Y K O L U M B Y

z X I A Z A T L U B O M I R S K I C H.

R Z E W U S K I

Woiewodziny Krakowskiej, Hetmanowy  
Polney Koronney,

Dnia Pierwszego, Pogrzebu 23. Listopada, Roku Pańskie-  
go 1763. w Olesku w Kościele OO. Kapucynow.

M I A N E.

*Emisit Columbam, quæ non est reversa ultra ad Eum Gen. c. 8.*



Rzy razy Patryarcha Noe wypuszczał Go-  
łębicę z Arki; pierwszy raz wypuszczo-  
na powrocila do Niego, bo nieznalazła  
mieysca, gdzieby iey noga spoczęła. Dru-  
gi raz wypuszczona z dobrym powrocila  
znakiem, bo Oliwną gałązkę z listkami  
zielonemi przyniosła w ustach. Trzeci raz  
wypuszczona iuz więcej nie powrocila do Niego, bo na czy-  
stej ziemi znalazła spoczynek. *Emisit Columbam quæ non  
est reversa ultra ad Eum.* Arka w potopie pływaiąca znaczy  
J. O. Xiążat Lubomirskich Familią, która po obszernych  
Herbowney Srzeniawy przez tyle wiekow pływaiąc tzcześli-  
wie wodach, dzisiay obfitych łez y głębokiego zalu byłaby  
zalana y zanurzona potopem, gdyby ją Męczeńska S. KLE-  
MENZA Papież Kotwica nie utrzymała. *Arca ferebatur super  
aquas.* Ta to iest Arka, w ktorey Rzymscy Druzowie z Ju-

B

liuszem



liuszem, z Augustem Oktawianem, y z Klaudyuszem Cezarzami Rzymskimi z pokrewnieni dla niesprzyiającego sobie Sergiusza Galby, przeniesli się do Polskich Kraiow, y nad Rzeką Srzeniawy osiadłszy, też Rzekę za Herbowny odebrali kleynot, których początek y wielkie zasługi Leszek Biały, Bolesław Smiały, y Kazimierz Wielki w Przywileiach Druzom Lubomirskim danych wysoce wychwalaia. Ta to jest Arka, z ktorey Aurelius Druzus Wnuk Cesarzki z Heracliuszem walecznym Wodzem Synem swoim na Sarmackie wyszedłszy pola stał się Oycem Xiążęcey Lubomirskich Familii, tey Familii, ktora Xiążęcami Mitrami od dwóch Ferdynandow Cesarzow Rzymskich Stanisławowi Lubomirskiemu Woiewodzie Krakowskiemu w nadgrode zasług ofiarowanemi; jest ozdobiona; tey Familii, ktora dwóch Prymasow Arcy-Biskupow Gnieźnieńskich Piotra y Mikołaja dała Polszcze, z tych pierwszy za Władysława Jagiełłona Krzyżacką woyną zabawnego całym rządził Krolestwem, drugi będąc Legatem na Koncilium Konstancyjskim Jana Husa Kacermsirza na spalenie dekretował. Tey Familii, w ktorey fortuna swoje skarby, Honor Senatorskie Ordery w Hieronimie Augustynie Kasztelanie Krakowskim, w Stanisławie, w Alexandrze, w Teodorze, w Jerzym Dominiku, Woiewodach Krakowskich, w Jozefie Woiewodzie Czerniechowskim, w Jerzym, Woiewodzie Sandomirskim, w Antonim Woiewodzie Lubelskim, y w licznych Kasztelanach, y Ministrach Koronnych, Marszałkowskie Łaski w Jozefie Karolu, w Jerzym Sebestyanie, w Stanisławie Herakliuszu Lubomirskich, Hetmańskie Buławy, w Hieronimie y Joachimie Hetmanie Wielkim Koronnym, w Jerzym Sebestyanie Hetmanie Polnym Koronnym, y przytępione na nieprzyiacielskich karkach miecze złożyło zwycięstwo. Ta to jest Arka przymierza Polskiego, ktore Stanisław Woiewoda Krakowski trzymając wielką Buławę po Karolu Chodkiewiczu wieczystemi Traktatami zawarł z Sułtanem Tureckim. Ta Arka, w ktorey Wiara, wolność, y całość Oycyzny nie raz w ostatney ratowała się toni. Ta Arka nieprzelamana w mocy swojej *Arca fortitudinis tuae*. (a) z ktorey niezwyciężeni wysli Rycerze, nieśmiertelną Jmieniowi Polskiemu, męstwem, y zwycięstwem zostawiając sławę. *Isli sunt Potentes à saeculo, viri famosi*. (b) z tych niektorych wspomnieć mi należy, między ktoremi godzien nieśmiertelney pamięci Sebestyan Kasztelan Woynicki, który

---

(a) 2. Paralip. 4. v. 41. (b) Gen. 6. v. 4.



ry przeciwko Maxymilianowi Austryakowi pod Byczyną z własnym żołnierzem mocne dawał odpory, Stefanowi y Zygmunтови III. znaczne pod Smolińkiem posyłał posiłki, Rudolfowi II. Cesarzowi w Węgrzech pod Gunebaldem przeciwko Tureckiemu woysku dziewięć Hufarskich Chorągwioproc Piechoty y różney iazdy własnym sprowadził kosztem. Jerzy Hetman Wielki Koronny trzydzieści tysięcy Moskwy pod Cudnowem, dwadzieścia tysięcy Węgrow pod Ostrowem, sześćdziesiąt tysięcy Tatarow pod Słobodyszczami, y Szwedow pod Grudziązem zwyciężył. Doznał dzielności Rycerskiej Stanisława Lubomirskiego Woiewody Krakowskiego Olman Cesarz Turecki, kiedy po utraconych w potyczce pod Cekorą Hetmanach do pokoju się sam nakłonił, y tę straszną wojnę pokojem wieczystym zakończył. Jerzy Sebestyan Hetman Polny Koronny Janowi Kazimierzowi Krolowi wierność swoją oświadczył, którego dla niebezpieczeństwa z Polskiej za granicę unikającego nazad do Polski sprowadził, w Łancucie u siebie mile przyjął, Moskwę, Szwedow, Węgrow, y Kozakow znacznie poraziwszy, więźniow y odebrane Chorągwie pod Krolewskie rzucił nogi. Hieronim Hetman Wielki Koronny Rycerskimi dziełami sławny pod Wiedniem, Prezburgiem, nowemi Zamkami, Taurynem, y na innych miejscach męstwa swego dał dowody, pod Kilią w Wołoszech, tryumfy z Turkow odnosił, innych dla krotkości nie wspominać, bo każda Srzeniawy kropla iako wojenne zawsze gałęta ognie, tak tryumfalne Lubomirskim wzniecała płomienie. Ta Arka, którą Cesarzowie Rzymscy, Krolowie Hiszpańscy, Francuzcy, Luzytańscy, y Polscy, Elektorowie Bawarscy, z pokrewnieni przez Teofilę Xiężniczkę Ostrogką y Zaslawską Siostrzenicę Jana III. Krola Polskiego Corkę Władysława Xiążęcia Zaslawskiego Woiewody Krakowskiego zaslubionę Jozefowi Karolowi Lubomirskiemu Marszałkowi Wielkiemu Koronnemu, z ktorej zrodzona Corka Tereffa wydana za Karola Xiążęcia Neyburskiego Komesa Palatyna Rhenu, którego rodzone Siostry z naypierwzemi w Europie Monarchami były złączone, bo jedna z nich z Cesarzem, druga z Krolewskim, trzecia z Krolewskim Luzytańskim, czwarta z Jakubem Krolewiczem Polskim, piąta z Xiążęciem Parmeńskim w Matżeńskie weszły kontrakty, a ztąd Xiążęta Lichtenfztein de Gallas. Starchauzen, Markiezoiwe de Lobkowic, y naypierwsze w Koronie, y w W. X. Litewskim skolligowane Imiona koronują. Ztey tedy Arkitrzy razy Duch Święty wypu-



ścił Annę Xiężniczkę Lubomirską Woiewodzanę Czernie-  
 chowską, która przyjąwszy trzeci Zakon S. Patryarchy Do-  
 minika Jmieniem Kolumby była ozdobiona. Pierwszy raz  
 wypuścił Duch Święty Annę na wolne używanie rozumu, za-  
 patrywała się Anna na czyste Herbowney Srzeniawy wody,  
 y widząc w nich wysokie urodzenie swoje, zachowała niewin-  
 ności swojej kandydaturę w młodych latach. S. Jan Chryzostom  
 pyta się, czemuż Gołębica Noego nie spoczęła, gdyż wierz-  
 chołki gór wysokich już się były pokazały nad wodami. *Ap-  
 paruerunt cacumina Montium.* y dla tego przyczynę, bo te  
 góry jeszcze były błotniste, dla tego na nich nie spoczęła Go-  
 łębica, żeby kandydaturę swego nie zaszpeciła. Łaska Boża tak  
 pilnie strzegła serca naszej Kolumby, że w żadney rzeczy stwo-  
 rzoney nie znajdowała spoczynku, ale w samym tylko BOGU.  
*Dum non inuenisset, ubi requiesceret pes ejus.* Drugi raz wy-  
 puścił Duch Święty tę niewinną Kolumbę z domowej Arki,  
 y zaślubił ją J. W. Wacławowi Rzewuskiemu Woiewodzie  
 teraz Krakowskiemu, Hetmanowi Polnemu Koronnemu, kto-  
 remu Kolumba przyniosła Oliwną gałązkę, na ktorej pięć po-  
 zostających widzimy owoców. *Quinque fructus ejus.* (a) to  
 jest trzech Synów, Stanisława Chorążego Litewskiego, Jozę-  
 fa, Starostę Drohobyckiego, Seweryna Starostę Dolin'skiego, y  
 dwie Córki Teresę, y Ludwikę, *Filii tui sicut novellae oliva-  
 rum.* (b) a przez te owoce J. W. Rzewuskich Familia kwi-  
 tnąć będzie, iako oliwa pokoju w potomne czasy, *Erit sicut  
 Oliva gloria ejus,* (c) Trzeci raz wypuścił Duch Święty Ko-  
 lumbę, kiedy iey Duszę na wieczny przeniósł spoczynek *E-  
 misit Columbam,* y już więcej nie powroci do nas, chyba w ten  
 czas kiedy na Sąd ostatni powstanie z grobu. *Quæ non est re-  
 versa ad eum.* Wielka stała się utrata, żadnem iżam nie przy-  
 wrocona, bo J. O. Xiążąt Lubomirskich Familia utraciła Cor-  
 kę, J. W. Woiewoda Krakowski najmilszą Oblubienicę, po-  
 zostale dzieci utraciły kochającą Matkę, Zakon Kaznodziey-  
 ski utracił łaskawą Opiekunkę. Jednakże cieszyć nas powinno  
 życie y śmierć Kolumby. Troiste wypuszczenie gołębicy No-  
 ego, znaczy troiste stany naszej Kolumby, pierwsze znaczy iey  
 stan Pannieński, drugie znaczy iey stan Matżeński, trzecie zna-  
 czy iey stan Zakonny, w pierwszym stanie oświadczyła swo-  
 ją niewinność, w drugim stanie oświadczyła swoją wierność,  
 w trzecim stanie oświadczyła osobliwą serca przychylność,  
 zaczynam ją mając honor mówić o cnotach J. W. Anny Woie-  
 wodziny

Stanisław miał w  
 sobie duszę Radosną.

Jozef był doświadczonej

Jozefina. ona była doświadczonej

Kolumba była doświadczonej

= mroczna

Jozefina była doświadczonej

Ludwika była doświadczonej

Chodźmy więc

(a) *Osce cap. 14.* (b) *Psal. 127.* (c) *Osce 14.*



wodziny Krakowskiej, żebym krzywdy nie uczynił tey godney Pani, która bardziej z własney Cnoty niżeli z urodzenia chwalona być powinna, samę tylko Cnotę, a Cnotę Xiążęcą, Cnotę iej własną, Cnotę Chrześcijańską uważać umyśliłem, która iej szczęśliwey śmierci, y wieczności ieść dowodem. A zatym troiaką Jey doskonałość, w troiakim stanie chwalić będę, gdy powiem

I. Ze J. W. Anna z Lubomirskich Rzewuska, Woiewodzina Krakowska, Hetmanowa Polna Koronna będąc Corką Xiążęcią przez naturę, stała się Corką Boską przez łaskę Ducha Świętego.

II. Będąc poprzyjęzoną Oblubienicą J. W. Wacława Rzewuskiego Woiewody Krakowskiego, razem była Oblubienicą y przyiaciołką Ducha Świętego.

III. Będąc powołaną od Ducha Świętego do trzeciego Zakonu S. Patryarchy Dominika, żyła na świecie, w doskonałości Zakonney.

O tym w trzech częściach mówić będę. Ty zaś Duchu Najświętszy iakoś nas zasmucił śmiercią tey Pani, tak nas iej heroicznemi cnotami pocieszysz.

## CZĘŚĆ PIERWSZA

**C**Hociaż łaska Boska przewyższa naturę, bo ieść nadprzyrodzonym przymiotem, iednakże nie sprzeciwia się naturze, ale ją bardziej udoskonala. Udoskonala istność natury, płodność natury, y wolność natury. Udoskonala istność natury, istność bowiem łaski ma podobieństwo do istności natury, bo iako człowiek bierze istność natury stworzoną od BOGA z niczego, y staie się nowym stworzeniem, tak zaścawczy się w złości przez pierworodną winę, staie się nowym stworzeniem z niczego, bo bez zaścug poprzedzających. *In Christo nova creatura*. Ten skutek pokazała łaska w Annie Xiążniczce Lubomirskiej zamieniając Corkę Xiążęcią, w Corkę Boską. Prosił BOGA Ukoronowany Prorok żeby go Duchem Xiążęcym potwierdził, *Spiritu principali confirma me*. (a) czemuż to Ducha Świętego Dawid zowie Duchem Xiążęcym? odpowiada uczony *Cornelius Mussus*, bo Duch Święty przez łaskę czyni Xiążętami, Panami nad wewnętrznym pomieszczeniem, czyni Tryumfatorami grzechow: *Principalis; quia princeps*



*cipes nos facit, perturbationum omnium dominos, vitiorum triumphatores.* Ten Duch Xiążęcy chcąc udoskonalić naturę Anny Xiężniczki Lubomirskiej przy Chrzcie Świętym wlał w iey duszę taką łaskę, przez którą Corkę Xiążęcą zamienił w prawdziwą Corkę łaski, a tę łaskę w samym Jmieniu Anny iey danym zamknął, przez którą ona była Panią nad zmyśłami swemi, y tryumfowała nad grzechami. *Principalis quia Principem fecit.* Dwa razy Duch Święty unosił się nad wodami, raz przy stworzeniu świata *Spiritus Domini ferebatur super aquas*: drugi raz przy Chrzcie Chrystusowym, unosząc się nad wodami; przy stworzeniu świata: naturze wody dał życie na ożywienie tych rzeczy ktore z wody miały być stworzone, *vivificabat naturam aquae vitalem virtutem his quae foveantur, injiciens.* mowi S. Bazyli wielki. Unosząc się nad wodami Jordanu, poświęcił wodę na ożywienie duszy przez pierwszą łaskę. Pierwszy skutek Ducha Świętego było życie natury, drugi skutek było życie łaski, a ten dwojaki skutek pięknie się wydał w Annie Xiężniczce, pokazał się Duch Święty nad wodami Herbowney Srzeniawy, kiedy Annie ztak godney Familii urodzoney dał życie natury, pokazał się nad źródłem Sakramentalnym kiedy Annie tą wodą, z winy pierworodney obmytey, dał życie łaski. Więc ani łaska naturze, ani woda Ducha Świętego nie była przeciwna Srzeniawie, ale ją bardziey udoskonaliła. Łaska Ducha Świętego iest przyrównana do wody żywego źródła, iako mowi Chrystus: *Aqua, quam Ego dabo ei, fiet in eo fons aquae salientis in vitam eternam.* Ta zaś iest różność wody ziemskiej od wody Niebieskiej, że woda ziemska spływa na dolinę, iako do swego centrum, woda zaś Niebieska za centrum swoje ma wysokość Niebieską, a ia wnoszę, że łaska godnieyszą uczyniła Annę kiedy Jey duszę do wysokości Niebieskiej podniosła, niżeli kiedy ją natura w Srzeniawie piałowała.

Udoskonala łaska, płodność natury, bo iako człowiek rodząc się, staie się uczestnikiem natury ludzkiej, tak odradzając się przez łaskę staie się uczestnikiem natury Boskiej. Łaska bowiem iest uczestnictwem samey natury Boskiej, więc iako natura czyni Synami y Corkami ludzkiemi, tak łaska czyni Synami y Corkami Boskiemi. *Videte qualem Charitatem dedit nobis Pater, ut filij Dei nominemur & simus.* (a) ten skutek pokazała łaska Boska w Annie Xiężniczce, urodzić się bowiem z godnych Rodzicow, a nie być Synem albo Corką Boską



Boską, jest to byź wyrodkiem sameyże natury: bo dwoiakię jest urodzenie, iedne przez naturę, drugie przez łaskę: urodzenie natury ieżeli się nie zgadza z urodzeniem łaski, traci swoją zacność. Nie jest ten Pan prawdziwy, który służy swego, to jest własnego ciała jest poddanym, który pasywi swoich jest sługą y niewolnikiem. Mieć zacność natury, a nie mieć zacności łaski, jest to byź zacnym u ludzi, ale nie u BOGA, jest to byź synem Pana, ale razem synem gniewu y nieprzyjacielem Boskim. Nie mieć zacności natury, a mieć zacność łaski, jest byź podłym u świata, ale wyśokim y godnym u BOGA, y owszem jest byź godniejszy nad Honoratów światowych, bo dobro iedney łaski przewyższa dobro całej natury, *Bonum gratiae unius majus est, quam bonum naturae totius universi.* mowi Anielski Doktor: (a) Mieć zacność natury, y razem zacność łaski, jest byź zacnym u ludzi y u BOGA, jest byź Panem Xiążęcia, Senatora y razem Synem BOGA, jest byź Panem na ziemi, y Panem w Niebie, y taką miała zacność Anna Xiężniczka Lubomirska Woiewodzanka Czerniechowska bo łaska Boska swoją zacność połączyła z zacnością natury iey urodzenia. Kiedy uważałem iey wyśokie co do ciała urodzenie, iey zacnych Antenatów, tegom doszedł, że ich tak natura, iako y łaska zacnemi uczyniła, zatym Anna Xiężniczka Lubomirska sławszy się uczestniczką ich zacności, dziedzicznym prawem uznawała się byź obowiązana do pełnienia ich Cnot heroicznych. Nie bez przyczyny Łukasz Ewangelista chcąc dać pochwałę Janowi Chrzcicielowi zaczął tę pochwałę od zacnych Rodziców, żeby pokazał, zacność Cnoty Rodzicielskiej w potomkach iasniejącą. *Etiā & Parentes oportet laudari, ut veluti transmissa immaculatae pietatis hereditas in iis, quos volumus laudare, prae-cellat* mowi S. Ambroży; (b) Ominę ja dawniejszych Antenatów Anny Xiężniczki, którychby długo wyliczać było przytrudno, minąć nie mogę Sebestyana Lubomirskiego Kasztelana Woynickiego, od ktorego osnowę urodzenia aż do Anny Woiewodzanki zaczynam. Ten Sebestyan Pański był <sup>Prapradziad</sup> hojności tak dla chwały Boskiej iako dla Ojczyzny, w Bie-<sup>J. W. Anny</sup>woiewodzie-<sup>Wolewodzi-</sup>lanach blisko Krakowa Kościół y Klasztor Zakonników Świę-<sup>ny Krakow-</sup>skich tego Romualda fundował, y uposażył: znaczną Świętemu Sebestyanowi wystawił Kaplicę: na Studentów uboższych y na inne sieroty dobroczynnie był łaskawy. Doznała iego hojności y Ojczyzna, kiedy Spiż wielkim złotem nakładem od Wę-  
Cz grow

(a) 1. 2. q. 113. a 9. ad 2. (b) Lib. 1. in Lucam.



grow odkupił, y Krolestwu Polskiemu przywrocił: skupiwszy dla Sukcesorow swoich Wiśnicz otrzymał od Cesarza na siebie y na potomkow swoich Tytuł Hrabi na Wiśniczu. Taiego pobożność wyrażona iest w nadgrobkuiemu napisanym *Antiqua pietate Senator in Clerum & Religiosos Ordines profuse propensus, bello & praeliis Clarus*. żył lat 76. Dwa razy ponawiał Małżeńskie kontrakty raz z Anną Pieniążkową Sędziego Krakowskiego Cerką, drugi raz z Anną Branicką Grzegorza Łowczego Krakowskiego Cerką, która mu powiła pięć Corek y dwóch Synow, z tych Katarzyna Januszowi Xiążęciu Ostrogskiemu Kasztelanowi Krakowskiemu, Zofia Mikołaiowi Oleśnickiemu, Woiewodzie Lubelskiemu, Barbara Janowi Zebrzydowskiemu Miecznikowi Koronnemu, Krystyna Stanisławowi Koniecpolskiemu Kasztelanowi Krakowskiemu Hetmanowi Wielkiemu Koronnemu, zaslubione były, Anna w Staniątkach Zakonnica Świętego Benedykta, Eleonora wielkiej świętobliwości, w młodych latach zakończyła życie, Synow zaś dwóch Stanisława y Joachima zostawił, Joachim w obozie pod Smolińskiem umarł, wieku swego dwudziestego drugiego roku.

Pradziad.

Stanisław Syn Sebastjana Hrabia na Wiśniczu y Jarosławiu Woiewoda Krakowski, Generał y Starosta Krakowski Rycerskimi dziełami sławny, uczyniony słub Bogu wypełnił, wystawiwszy na Wiśniczu *Servatori Christo* Kościół y Klasztor OO. Karmelitom Bosym, wspaniałą fabrykę y bogatym apparatem ozdobiwszy, oprócz tego dwadzieścia Kościołow z cegieł y z kamienia kosztiem swoim wystawił y uposażył. Zgad zwykł był mawiać, miałem się przedtym nie złe, przecież mi zawsze nie sławało, ale iakem się począł dzielić z Bogiem fortuną moją Kościoły y Klasztory fundować, sam niewiem iakom Bogu wszystkiego przymnaża. Pierwszą miał żonę Zofię Alexandra Xiążęcia Ostrogskiego Cerkę, z ktorey dwie Corki Krystynę Franciszkowi Czarnkowskiemu Kasztelanowi Poznanskiemu, Konstancję Woyciechowi Xiążęciu Radziwiłłowi Kanclerzowi Litewskiemu, Pińskiego Klasztoru OO. Jezuitow Fundatorowi oddał. Trzech zaś zostawił Synow, Alexandra, Jerzego, y Konstantego.

Nadziad.

Jerzy Sebestyan Marszałek Wielki Koronny, Hetman Polny, Krakowski, Chmielnicki, Pereasławski, Niziński, Kazimirski, Olsztyński, Spiski Starosta, Jana Kazimierza Krola wierny obrońca, od ktorego Buławę Polną wzięwszy na iafney Gorze przy Obrazie Matki Boskiej ją zawiesił, w Rzeszowie



szowie fundował Kollegium OO. *Scholarum Piarum* z Kon-  
flancyi Mikołaja Ligęzy Kasztelana Sędomirskiego Corki zo-  
stał Krystynę Szczesnemu Potockiemu Kasztelanowi Kra-  
kowskiemu Hetmanowi Wielkiemu Koronnemu zaslubioną,  
y trzech Synow Stanisława, Hieronima, Alexandra.

Stanisław Herakliusz Marzałek Wielki Koronny Staro-  
sta Spiski Dziad Anny Woiewodziny Krakowskiej Pan zna-  
czney umiętności, zostawił liczne dowcipu swego dowody  
na publiczne światło wydane: od Jana III. Krola odebrał wiel-  
ką Łaskę Marzałkowską, a Rzeczpospolita Krolewską wieś U-  
jazdów dziedzicznym mu ustała prawem, gdzie on wspania-  
ły Pałac y piękny Kościół z Klasztorem pod Jmieniem Świę-  
tego Bonifacego OO. Bernardynom wystawił. Na Spizu Ko-  
ścioły Heretykom poodbierał, y Katolickim Kapłanom przy-  
wrocil. Jadąc raz koło Kościoła widział dwoch ludzi umarłych  
leżące ciała przy Kościele, y na ich pochowanie dać kazał iał-  
mużnę, za którą iego uczynność pokazawszy mu się dusze o-  
wych ciał umarłych, podziękowali mu za to, y upewnili go o  
nieśmiertelności dusz ludzkich. Dwa razy ponawiał Matżeń-  
skie sluby, raz z Zofią Łukasza Opalińskiego Marzałka Na-  
dwornego Koronnego y Jzabelli Tęczyńskiej Woiewodzan-  
ki Krakowskiej Corką z ktorey Elżbieta Adamowi Sieniaw-  
skiemu Kasztelanowi Krakowskiemu, Hetmanowi Wielkiemu  
Koronnemu zaslubiona Fundatorka WW. OO. Kapucynow  
w Lwowie, urodziła Maryannę Zofię Augusta Xiążęcia Czar-  
toryjskiego Woiewody Ruskiego szczęśliwie żyjącą żonę,  
drugi raz zaslubił sobie Elżbietę, Theodora Denhoffa Podko-  
morzego Koronnego Corkę, ktoremu trzech powiła synow,  
Teodora, Woiewodę Krakowskiego, Franciszka y Jozefa.

Jozef Woiewoda Czerniechowski był Oycem Anny Oyciec.  
Woiewodziny Krakowskiej, który złączywszy się dożywo-  
tnią przyiaźnią z Teresłą Jozefa Mniszcha Marzałka Wielkie-  
go Koronnego Kasztelana Krakowskiego y Eleonory Ogiń-  
skiej Miecznikowney Litewskiej Corką, Annę Wacławowi  
Rzewuskiemu Pifarzowi na ten czas Polnemu Koronnemu,  
teraz Woiewodzie Krakowskiemu, Hetmanowi Polnemu Ko-  
ronnemu zaslubionę, y dwoch Synow Antoniego Woiewo-  
dę Lubelskiego, y Stanisława Strażnika Koronnego zrodził.  
Ztak godnych zrodzona Antenatow Anna Xieżniczka, Jch  
Starożytną cnotę dziedzicznym prawem wyrażała na sobie,  
im godniey urodzoną widziała się, tym bardziey Boską nad  
sobą poznawała dobroć. Zdawała się bydz rzecz przeciwna

Dziad.

Opaliński  
wrodzony

Anna Xieżniczka

Wojewoda Xież-  
niczka



kiedy Zbawiciel nasz Jezus Chrystus mając ślepego z narodzenia oczy otworzyć, błotem pomazał oczy jego, *Luto linivit super oculos ejus*. bo ten sposób bardziey był na przyczynienie ślepoty, niżeli na uleczenie, cudowna iednak mądrość Boska ziemię fortuny z iedną śliną Godności zmieszana, która innych zaślepia rozum. *Homo cum in honore esset non intellexit*. Annę Woiewodzinę bardziey oświeciła y do większego poznania BOGA przyprowadziła, a tego sposobu na Annę zażyła łaska, żeby naturę przez godne urodzenie sposobnieyszą do złego, udo-  
skonaliła, y z Corki Xiążęcey uczyniła Corką Boską.

Udoskonala łaska wolność natury: dwoiaka jest wolność ludzka, iedna przewrotna, kiedy kto wolności woli swoiey na niewolę duszy zażywa. *Habentes malitiæ libertatem* (a) Dru-  
ga jest dobra kiedy kto z niewoli grzechu wychodzi na wol-  
ność synów Boskich. *Si Filius vos liberaverit verè liberi eritis*. (b) bo skuteczna łaska nakłania wolą do tego dobra, które jest nadprzyrodzone, a ten trzeci skutek swoy pokazała w Annie Woiewodzinie Krakowskiej, kiedy wolę tak nakłoniła, że An-  
na czciła BOGA iako Oyca, lękała się BOGA, iako Oyca, uni-  
żała się BOGU iako Oycu, pobożna, bogoboyna, y pokorna  
Corka, bo te trzy Cnoty między innemi licznemi w niej nay-  
bardziey iasniały, to jest pobożność, boiaźń, y pokora. Dwo-  
iakiem sposobem cześć oddaie się BOGU, raz przez taką pobo-  
żność, która jest darem Ducha Świętego, drugi raz przez tę po-  
bożność, która jest aktem Religii, pobożność iako dar Ducha  
Świętego czci BOGA iako Oyca, pobożność iako Akt Religii  
czci BOGA iako Stworzy ciela y Pana, czcić BOGA iako Oyca  
jest zacnieysza pobożność, niżeli Go czcić iako Stworcę y Pa-  
na, bo czcić BOGA iako Oyca, jest Mu oddawać cześć, iako  
Dawcy łaski, przez którą człowiek staie się Synem Boskim, czcić  
BOGA iako Stworcę y Pana, jest Mu oddawać cześć iako daw-  
cy natury, przez którą człowiek staie się stworzeniem y sługą;  
a że zacnieysza jest rzecz bydź Synem Boskim, niżeli sługą: toć  
zacnieyszy jest sposób czcić BOGA iako Oyca, niżeli iako Pa-  
na. *Exhibere Deo Cultum ut Patri, est excellentius, quam exhi-  
bere cultum Deo ut Creatori & Domino*. (c) Oddaia cześć BO-  
GU Aniołowie, ale iako służy Panu, oddaia cześć BOGU lu-  
dzie, iako Oycu, bo Syn Boski, stawszy się Synem ludzkim, lu-  
dzi przyiał do Synowstwa swego przez łaskę, przez którą dał  
im prawo do dziedzictwa wieczney Chwały, *Si filii & hæredes*.  
Takiego pozanowania potrzebuie BOG od ludzi iako Oyciec,  
bo

(a) 1. Petri 2. (b) Joan. 8. (c) Jn 3. l. c. ad 1.



bo tak mowi przez Proroka: Jeżeli Ja jestem Oycem, a gdzież jest pożanowanie moje? Należy tedy czcić BOGA pobożnością synowską niezmysłoną. Dwoiaki bowiem jest akt pobożności, ieden powierzchowny, drugi wewnętrzny, akt powierzchowny, jeżeli się nie zgadza ze wewnętrznym jest samą obłudą. Taką zmyśloną pobożność przewidział y opisał Paweł Apostoł w terażniejszych politycznych Katolikach, którzy sam pozor pobożności oku ludzkiemu pokazują, ale iey cnoty nie mają. *Speciem pietatis habentes, virtutem autem ejus abnegantes*. Idą tacy do Kościoła nie na uproszenie odpuszczenia grzechow swoich, ale bardziey na onych przyczynienie, idą nie na przebłaganie BOGA, ale na większe rozgniewanie, pobożność Anny Woiewodziny Krakowskiey była szczerą, ugruntowaną na mocney y niezmysłoney Wierze. *In fide non ficta*, poznawając w sobie piękne dary natury, ozdobną ciała urodę, umiejętność językow Francuzkiego, Włoskiego, rozumienie Łacińskiego, wyfokiego rozumu dowcip, wrodzoną skłonność do politowania, y dobroczynności nad sierotami y ubogimi, y inne naturalne przymioty ktoremi od BOGA obficie była udarowana, dziękowała BOGU za te dary zażywając ich nie na inny koniec, tylko na Chwałę BOGA, y na własne zbawienie, poznając zaś w sobie skutki łaski, wszystkie zasługi z łaski, y iako z początku swego pochodzące, przypisowała BOGU, y wszystkie uczynki swoje do BOGA iako do ostatniego końca swego kierowała, a ztąd w niey pochodziła osobliwa ferca pociecha, w Nabożeństwie ukontentowanie, nieuprzykrzone w przedłużonych Modlitwach wytrwanie, ta pociecha wewnętrzna wydawała się na iey twarzy w ten czas, kiedy BOGA w Sakramencie przyimowała, kiedy Mszy codziennie słuchała, przeciwnym sposobem zasmucenie, żalność, y pomieszanie wydawała na sobie, kiedy albo Ofiary Ołtarza słuchać, albo Sakramentu Ciała Pańskiego przyjąć nie mogła. A że prawdziwie czciła BOGA więc iako kochająca Corka, y Domy mieszkania Jego licznymi y drogiemi aparatami zdobiła, ciesząc się bardziey kiedy Ołtarze y Osoby BOGU poświęcone drogiemi sukniemi swemi zdobiła, niżeli własne ciało.

Szczyrey pobożności iey fundamentem była boiaźń Boska, przyczyna boiaźni jest miłość, bo co kto kocha, tego utracić obawia się, więc iako dwoiaka jest miłość naturalna y nadprzyrodzona, tak dwoiaka jest boiaźń, iedna służebnicza, która pochodzi z miłości własney, lękając się kary wieczney, y utraty Nieba, druga jest Synowska y Święta, która pochodzi z



miłości BOGA, y sprawuie trzy skutki, pierwszy, że lęka się obrazić BOGA, drugi, że lęka się odłączyć od BOGA, trzeci, że się poddaie BOGU, przez akt głębokiey pokory, y taka boiaźn iest Święta, iest Synowska, iest darem Ducha S. *Timor Domini Sanctus*. (a) z takiey boiaźni Chwały godna Anna Woiewodzina Krakowska. *Mulier timens Dominum ipsa laudabitur*. bo iak doskonale kochała BOGA, tak lękała się obrazić BOGA, żeby iego miłości nie utraciła. Lękała się odłączyć od BOGA, y dla tego o to się zawsze starała, żeby była z nim złączona przez łaskę, lękała się BOGA, kiedy się Wszechmocney władzy przez głęboką pokorę poddawała. Tey boiaźni znakiem były owe z serca pochodzące westchnienia, te ostatnie przed śmiercią iey słowa: 'Ja nie lękam się śmierci, chce BOG żebym żyła, dobrze, chce, żebym umarła, niech się Jego wola pełni, tego się lękałam zawsze, y teraz się lękam, żebym BOGA przez całą wieczność nie utraciła. A mogą być zbawiennieysze słowa, słowa prawdziwey Corki Boskiey, z wolą Boską złączoney w ten czas, kiedy inni o śmierci słyżeć nie mogą bez boiaźni samey natury, w ten czas, kiedy inni albo dla boiaźni śmierci, żałują tego, że więcey grzeszyć nie mogą, albo o zbawieniu swoim wątpią, uważając niepojęte Sądy Boskie, w ten czas Anna nie lęka się śmierci, ale się lęka byź odłączoną od BOGA, przez co dała nieomylny dowód boiaźni świętey, iako prawdziwa Corka Boska.

Z takiey boiaźni pochodziła w Annie prawdziwa pokora, ta pokora, która będąc Matką innych Cnot wszystkich, siebie za cnotę nie ma, ta pokora, która nie na słowach, nie na niskich ukłonach, ale na prawdziwym sercu uniżeniu zawisła, uznając się przed Bogiem iedną nikczemnością, nic sobie nie przypisując dobrego, ale Bogu, bez ktorego łaski człowiek nic godnego zasługi, y nagrody czynić nie może. *Humilitas est in sincera, & profunda animi, & cordis abiectione* (b) mowi Kassianus. Pokora w stanie podłym, iest Cnota, ale z potrzeby, w stanie zacnym iest wielka y rzadka cnota, iako mowi S Tomasz. *Magna & rara virtus est Humilitas honorata*. Im godnieysza iest Osoba, tym powinna byź pokornieysza, bo ta cnota naypiękniey zdobi Panow, którym przykład dał na sobie Naywyższy Krol y Kapłan, Syn Boski, y nie inną wybrał sobie Matkę rodząc się w czasie, tylko pokorną Służebnicę Maryą. Ta cnota zawsze była złączona z Xiążęcą godnością, y z powagą Senatorską w Annie Woiewodzinie Krakowskiej, bo ona pokorę

(a) *Psalms*. 118. (b) *Collat.* 118.



re serca swego słowami y uczynkami tak wyrażała, iakby wcale zapomniła o tym, że się urodziła Xiężniczką, że była Senatorką. Mówiła Anna do Boga, Panie te same dary natury y łaski któreś mi dał nad zaślubi moie, upokarzaią mię przed Tobą, bo są własne Twoje, a mnie do czasu tylko pozwolone, a iakże ja mogę wynosić się w sercu z cudzych darow, iak mogę innych przenosić okiem? *Domine non est exaltatum cor meum, neq. elati sunt oculi mei.* Takimi przymiotami ozdobiła łaska Boska duszę Anny Woiewodziny Krakowskiej, żeby Corkę Xiążęcą, zamieniła w Corkę Boską.

## CZĘŚC DRUGA

**D**O tych czas mówiłem o Annie Xiężniczce Lubomirskiej, iako o Corce Boskiej, teraz mówić będę iako o Wielkiego Senatora Oblubienicy, iako o godney Matce pozostałych Synow, y Corek. Chrześciańskie Małżeństwo nie jest samym tylko politycznym towarzystwem, y poprzyśiężoną przyjaźnią, ale jest prawdziwym nowego prawa Sakramentem, który osobliwą przynosi łaskę. Godność Małżeństwa pokazuje się z postanowienia swego, z miejsca, z czasu, z dawności postanowienia, y z Osob przyinuiących. Postanowione jest nie od człowieka, ani od Anioła, ale od samego Boga; nie na innym miejscu jest postanowione, tylko w Ziemskim Raju, kiedy Adam zafypiający był zachwycony do Nieba: dawnością przewyższa wszystkie inne ustawy, y w ten czas jest postanowione, kiedy człowiek w stanie pierworodney niewinności żyć zaczął. Uczciła ten stan naygodniejszy Osoba, kiedy nayniewinniejsza Panna y Bogarodzica MARYA niewinność swoją Panieńką razem z Małżeńskim złączyła stanem, bo Syn Boski nie inaczej chciał przyiąć ciało ludzkie, tylko z Panny, zaślubionej niewinnemu Jozefowi, Małżeństwo było płaszczem, którym MARYA pokryła płód Niebieski, a Syn Boski przytomnością swoją y pierwszym Cudem zamiany wody w wino, poświęcił stan Małżeński. Dlatego Paweł Apostoł zowie Małżeństwo *Honorabile Connubium* bo od samego Boga jest uczczone, y obowiązue tak Męża, iako y żonę do wzajemney wierności y pomagania sobie do zbawienia, iako za czasów Apostołów siła było w tym stanie żyjących którzy sobie do zbawienia pomagali. *Exempla jam præcesserant, & Virorum quos Uxores & fæminarum, quas mariti lucrificerant Christo.* mowi S. Augustyn; (a) iasny ma-

E

my

(a) Lib. 3. de Bapt. cap. 2.



my przykład wiernego y świętego Małżeństwa w J. W. Wacławie Rzewuskim Woiewodzie Krakowskim, y w J. W. ś p. Annie Xieźniczce Lubomirskiej. Szczęśliwa była Anna Xieźniczka, że tak godnego, mądrego, y przykładowego miała dożywotniego przyjaciela, Godny to Pan z urodzenia swego, bo starożytny y zaśluzony J. W. Rzewuskich Familii, y ich Cnot heroicznych prawdziwy Dziedzic, Michała Floryana Rzewuskiego Podskarbiego Nadwornego Koronnego, y Anny Dzierzkowny Kafztelanki Rospierskiej, Starością Zydaczewskiej Wnuk, tego miał Dziada, ktorego Rycerskiej dzielności doznały Szwedzkie, Tureckie, Tatarskie y Wołoskie woyska pod Gołębim, pod Chocimem, pod Zasławiem, pod Dunaiewem, pod Zurawnem, pod Wiedniem y Strygoniem, pod Kamieńcem, Łopuzną, y Soczawą gdzie kilkadziesiąt tysięcy nieprzyacielskiego woyska zwyciężywszy, Baszę Sylistryjskiego poimawszy, y w niewolę wzięwszy, Janowi III. Krolowi, Jakubowi Krolewiczowi, y Stanisławowi Jabłonowskiemu Hetmanowi W. K. wielką pomocą, a całe Oyczyźnie stał się obroną.

Stanisława Mateusza na Rozdole y Rejowcu Rzewuskiego Woiewody Bełzkiego, Hetmana Wielkiego Koronnego nieśmiertelney sławy Wodza y Ludowiki Kunickiej Podczaszanki Czerniechowskiej Syn, w dziełach heroicznych podobny Dziadowi y Ojcu, godny to Pan z Osoby swojej, bo Senator y Hetman, do rady Senatu, do Hetmańskiej Buławy, właśnie urodzony. Mądry to Pan, który na różne posłując Seymy, będąc Marszałkiem Radomskim, Piotrkowskim, Lubelskim, y Seymu Pacificationis, pokoy y całość Oyczyzny utrzymał, y do tych czas mądrymi utrzymuje radami, prawdziwy Syn pokoiu. Ten to Pan Maieństwu Krolewskiemu Augusta Trzeciego najwierniejszy, bo kochając kandydaturę y szczerą serce znalazł przyjaciela Krola. *Qui amat cordis munditiam, habebit amicum Regem.* (a) Ten to Mąż według serca Boskiego, pierwiastkowej Świętej Wiary Polskiej wielki zelant y obrońca, ten to Senator pokorny y przykładowy, uszczęśliwił Annę Xieźniczkę Lubomirską, bo nie tylko iey był mężem, ale y wodzem do wszelkiej doskonałości, łaska Boska która w iego tryumfie duży nie miałaby zupełnego tryumfu, gdyby w duszy Oblubienicy iego nie tryumfowała, racya tego jest, bo według dekretów Boskich Męża y żony iedno być powinno serce, *Pars bona mulier bona.* (b) Zatem gdyby łaska Boska w samym Wacławie Woiewodzie tryumfowała, a nie w Annie Oblubienicy Jego,

---

(a) Proverb. 22. v. 11. (b) Eccl. 26.



go, tedyby tylko w iedney części nie zupełney odprawiała try-  
umf. Uczyniła tedy łaska zupełny skutek we dwóch duszach iako  
w iedney, zwyciężała we dwóch sercach iako w iednym. W  
młodym wieku, bo w szesnastym roku zaslubiona Anna J. W.  
Wacławowi Rzewuskiemu, w tym wieku, w którym młodość,  
fortuna, wygody Pańskie długie lata obiecywały Annie, w kto-  
rym świat serce ludzkie odwraca od Boga, łaska Boska oświecała  
Annę, pokazując iey że to wszystko, co Jey zdawało się stałego,  
godnego, iest iedną próżnością. Zatem stała się zaraz skromno-  
ści, pokory, pogardy zbytecznych stroiów, żywym obrazem.  
Zachowała poprzyśiężoną wierność Oblubieńcowi swemu  
przez przymiot serca, ięzyka, y uczynków. Trzy są własności  
wierne go serca, mądrość, niewinność, y stateczność, Anna Wo-  
iewodzina mądrością serca swego domowych zbudowała, *Sapi-  
ens mulier ædificat domum suam*. (a) Niewinnością serca zwy-  
ciężała namiejętności swoje *Super hæc mulier immaculata com-  
putabitur*. (b) Statecznością serca pomyślne y przeciwne zwy-  
ciężała przypadki, w pomyślnych pokorna, w przeciwnych  
cierpliwa Pani. *Scit omnis populus mulierem Te esse virtutis*.  
(c) Trzy są własności dobrego ięzyka, skromność, szczerść, y  
roftropność, mowa Anny Woiewodziny była skromna, bez wie-  
lomowstwa, bez obnowy, bez ośławienia, o każdym albo do-  
brze mówiła, albo milczała. *Mulier sensata & tacita, non est im-  
mutatio æruditiæ animæ*. (d) Była Jey mowa szczerza y rzetelna,  
daleka od terażniejszyh polityków, których słowa są bez słow-  
ności, powierzchowne oświadczenia, bez szczerści, obietnice  
bez skutku, przyiaźń dla własnego interesu. *Omnia quæ locuta  
es, vera sunt*. (e) Była Jey mowa roftropna, bo wiedziała kie-  
dy milczeć, y kiedy mówić, milczeć kiedy należy mówić, iest  
rzecz naganna, mówić kiedy należy milczeć iest rzecz niero-  
ftropna, w mowieniu y milczeniu Anny Woiewodziny wielka  
pokazała się roftropność, *Erat mulier illa prudentissima*. (f)  
Trzy są własności dobrego uczynku, świętobliwość, wstydli-  
wość, y skuteczność. Uczynki Anny Woiewodziny były świę-  
tobliwe, iako się w trzeciej pokaże części. *Quoniam mulier  
Sancta es*. (g) Były wrodzoną wstydliwością pokryte, która z  
Jey weyrzenia, skinienia, y ze słów wydawała się. *Mulier San-  
cta, & pudorata*. (h) Były Jey uczynki skuteczne, bo co posta-  
nowiła uczynić, co komu obiecywała, to skutkiem wypełniła,  
poróżnione osoby często iednając, y według możności swoiey ka-  
żdemu łaski swoiey udzielając, wielką od każdego łyfszała chwa-  
łę

(a) Prov. 14. (b) Eccl. 40. (c) Ruth. cap. 3. (d) Eccl. 26. (e) Judith. 8. (f) 1. Reg. 25.  
(g) Judith. 8. (h) Eccl. 26.



łą swoią. *Mulier gratiosa inveniet gloriam.* (a) Tak będąc wier-  
ną Mężowi swojemu, stała się głowy Jego Koroną. *Mulier dili-  
gens Corona est viro suo.* (b) Za osobliwe miał sobie błogosła-  
wienie J. W. Woiewoda Krakowski, że taką miał żonę, która  
mu lat życia przyczyniła. *Mulieris bonæ beatus vir, numerus e-  
nim annorum illius duplex.* (c)

Taką wierność oświadczyła Mężowi swemu, ale niemniej  
była wierna y Bogu, bo będąc złączona z Oblubieńcem ziem-  
skim, nie była odłączona od Oblubieńca Niebieskiego, racya te-  
go jest; bo Małżeństwo iako Sakrament nowego Testamentu jest  
znakiem złączenia się nierozdzielnego Syna Boskiego z naturą  
ludzką y z Kościołem Świętym powszechnym. Wyraził to Pro-  
rockimi słowami Adam, mówiąc: że człowiek opuści Oycę y  
Matkę, y złączy się z żoną swoią, bo Syn Boski Oycę zostawił w  
Niebie kiedy był posłany na świat, y stał się człowiekiem: *Exi-  
vi à Patre, & veni in mundum.* (d) Opuścił Matkę to jest Syna-  
gogę żydowską. *Reliqui domum meam, dimisi hereditatem me-  
am.* (e) y złączył się iako Oblubieniec z naturą ludzką, którą  
sobie w żywocie najniewinniejszej Panny nierozdzielnym ni-  
gdy sposobem zaślubił. *Ilud quidem matrimonium initiatum  
fuit in utero Virginali, quando Deus Pater Filio humanam natu-  
ram univit in unitate Personæ.* (f) mówi Anielski Doktor.  
Te Małżeństwo w ten czas ogłosił Syn Boski, kiedy Kościół swój  
iako Oblubienicę przez wiarę zaślubił sobie. *Sponsabo te mihi  
in Fide.* (g) Dla tego to Paweł Apostoł Chrześcijańskie Małżeń-  
stwo zowie wielkim Sakramentem. *Sacramentum hoc magnum  
est.* (h) Cztery bowiem znajdują się Sakramenta, które Piśmo  
S. nazywa wielkimi; to jest: Sakrament Chrztu Świętego, dla  
swego skutku zowie się wielkim, bo pierworodną maże winę, y  
otwiera Niebo. Drugi Sakrament Bierzmowania zowie się wiel-  
kim, dla tey osoby która go daie, bo od samych tylko Biskupów  
w obrządku Łacińskim bywa dany. Trzeci Sakrament Ciała  
Pańskiego zowie się wielki, bo całego Chrystusa zamyka w so-  
bie, Czwarty Sakrament Małżeństwa jest wielki, bo znaczy złą-  
czenie się Chrystusa z Oblubienicą swoią to jest z Kościołem. *E-  
go autem dico in Christo, & in Ecclesia.* (i) Jeżeli tedy Sakra-  
ment Małżeństwa jest wyrażeniem Oblubieńca Niebieskiego  
zaślubionego z Oblubienicą ziemską to jest z Kościołem, toć An-  
na Woiewodzina Krakowska Sakramentalnym związkiem była  
obowiązana do tey powinności, żeby będąc Oblubienicą Wa-  
cława Woiewody Krakowskiego była razem Oblubienicą Bo-  
ską

(a) Proverb. 11. (b) Ibidem. (c) Ibidem. (d) Joan. 16. v. 27. (e) Jerem. 12. v. 7. (f)  
in Joan. cap. 2. Lect. 1. lit. a. (g) Osee 2. (h) ad Ephes. 5. v. 32. (i) Ibidem.



ską. Ta jest nie uchronna w stanie Małżeńskim żyjących osób kondycya, że są podzielone między Bogiem, y między sobą. Mąż o to się stara, żeby się podobał żonie, żona o tym myśli żeby się podobała Mężowi, y tak są między Bogiem, y między sobą podzieleni. *Qui cum uxore est, divisus est*, mowi Paweł Apostoł. Od tey przykrey kondycyi była wolna Anna Woiewodzina Krakowska, bo podobaiąca się Oblubieńcowi swemu, razem podobała się Bogu. Potrzebował od niey Bog skromności w zbytecznych strojach, skromności w oczach, y w konwersacyi polityczney, Anna nigdy bardziey nie podobała się oczom Oblubieńca swego, iako kiedy ta cnota była całą Jey Osoby ozdobą. Chciał Bog, żeby Anna miała politowanie nad ubogimi, choremi, y sierotami, Anna zawsze była pochwalona od Męża swego, kiedy sieroty przyimowała, kiedy ubogich wspomagała, y za nimi poważną wносиła prozbę, kiedy nad choremi miała staranie y opiekę. Kazał iey Bog, żeby była posłuszna prawu Boskiemu y Kościelnemu, Anna zachowując te prawa wielce cieszyła tego Męża, który z niewymowną pokorą poddaie się Bogu, y Kościołowi Jego. Szczęśliwa Anna, ktorey to śmieie przyznać mogę, że natura y łaska tenże sam ieden w niey sprawowała skutek, bo temiż samemi uczynkami mogła bydz posłuszną Bogu, y Mężowi. Szczęśliwa, że nie była obowiązana opuścić Boga, dla Męża swego, ale y owszem nie mogła isć bezpieczniey za Chrystusem, iako idąc przykładem Męża swego. Szczęśliwa Anna, że miłość Boga z miłością Męża razem złączyć mogła. Troiaką popełniaia niewierność przeciwko Bogu Panowie, kiedy czasu, rozumu, y ciała na złe zażywaią, czasu na złe zażywaią, tracąc go przez dzień y noc na próżnych zabawach, rozumu na złe zażywaią, dając wolność myslom wyniosłym, zdradliwym, przeciwnym Wierze Świętey, ciała na złe zażywaią, pozwalając mu tego wszystkiego, do czego same jest skłonne. Była wierna Bogu Anna Woiewodzina Krakowska, bo czasu zażywała na dobre, większą część czasu podzieliła Bogu, modlitwie, czytaniu Xiąg pobożnych, a mnieyszą część interesom y polityczney zabawie udzielaiąc. Zażywała rozumu swego na zbawienie, tajemnicom wiary rozum poddawaiąc bez żadnego powątpiewania, zkad w niey ten Święty gniew pochodził, że złe mowiących o Wierze, o Stanie Duchownym słuchać nie mogła, ale ich zbawiennym gromiła gniewem. Ciało swoje Duchowi Świętemu poświęcone postami, dyscyplinami, y zelaznemi paskami często martwiła, co samemu tylko Bogu, y Jey Spowiednikowi było wiadomo.



Oświadczyła wierność swoią y pozostałym dzieciom, szczęśliwi Synowie, y Corki, że tak godną miały Matkę, która ich bardziey Niebu, niżeli ziemi urodziła, y wychowała. Samą sprawiedliwością są obowiązani Rodzice, żeby nie tylko życie natury, ale bardziey życie łaski dali dzieciom przez dobre wychowanie. Przez urodzenie dała Rodzice dzieciom naturę, ale niedoskonałą, bo przez pierworodną winę iłonną do złego, więc należy żeby przez dobre wychowanie ich natura była udoskonalona, nie dosyć na tym umiętnością ięzykow, y polityką ich rozum doskonalić, chwalebniejszą rzecz, kiedy dzieci będą dobrymi Katolikami, niżeli politycznymi Francuzami. Coż potym, że Syn y Corka urodzi się do dziedzictwa fortuny, jeżeli się nie urodzi do dziedzictwa Nieba? Coż potym, że się dzieci z iasnymi urodzą Tytułami, kiedy wiecznymi goreć będą płomieniami? *Quid prodest filios nutrire, si aternis eos nutrias tormentis?* mowi S. Augustyn. A która Matka lepiej poznawała ten swoy obowiązek nad Annę Woiewodzinę Krakowską? starała się o to, żeby Synowie iey y Corki poznawali czym są, y czym być powinni, to iest, żeby będąc Senatorskim potomstwem, mieli Synowstwo Bołkie. Dwa razy im się stała Matką, raz rodząc ich co do natury, drugi raz co do łaski przez piękne wychowanie, wielką pilność y przez dobry przykład swoy im dany. Przyznać możecie sobie zacni Synowie y Corki z młodym Tobiałzem, że Świętych Rodziców iestście potomstwem. *Filii Sanctorum sumus.* (a) Niechayże prawo Matki wafzey, w fercach wafzych zawżse będzie zachowane. *Legem Matris tuae nē dimittas à Te.* (b) Wiecież co to za prawo wam zostawiła Matka wafza; o to takie, iakie Salomonowi dała Matka. Szczęści się ten mądry Krol, że od Boga miał wielką mądrość, a przez kogoż Duch S. nauczył Salomona, o to przez Matkę. Tak bowiem Salomon sam o sobie mowi: *Ego fui filius Patris mei tcnellus, & unigenitus coram Matre mea, & docebat me, atq; dicebat, suscipiat verba mea cor tuum.* (c) y na innym mieyscu mowi: *Visio, qua erudit eum Mater sua.* (d) Duch S. przez Matkę tey mądrości nauczył Salomona, że zacni Synowie Anny Woiewodziny Krakowskiey mają Pańskie, y po-bożne przymioty, któż ich tego nauczył? oto Matka mądra, y przykładna. *Erudit eos Mater sua.* że niewinne Corki Anielskimi cnotami, pokorą, skromnością, łaskawością iasnością któż tego ich nauczył? oto Matka, temi cnotami iasniejąca. *Erudit eas Mater sua.* Zatem będąc sprawiedliwych Rodziców dziećmi

(a) Tobie 8. v. 5. (b) Proverb. 6. v. 20. (c) Proverb. 4. v. 3. (d) Proverb. 31.



dziećmi, błogosławieństwo Boskie dziedziczyć będziecie. *Generatio Reſtorum benedicetur.* (a) Tak doſkonale żyła w ſtanie Małżeńſkim Matka waſza, ale ieſzcze doſkonaley w ſtanie Zakonnym.

## CZĘŚC TRZECIA

**T**Rzy razy Duch S. wołał Oblubienicę ſwoję z Libanu, raz iako Corkę, drugi raz iako Oblubienicę, trzeci raz iako Sioſtrę. Corkę przez łąkę, Oblubienicę przez Wiare, Sioſtrę przez miłość. Pierwsze powołanie było przez poſtępki dobrego życia, które żyjąc czyniła. *Veni per optimam vitam, quam in corpore vivens exerces.* Drugie powołanie było z życia ſmiertelnego na nieſmiertelne. *Veni abſoluto corpore ad percipiendam animæ vitam perennem.* (b) Trzecie powołanie będzie do odebrania zupełney chwały przy chwalebnym zmartwychwſtaniu ciała. *Veni tertio, recepto corpore ad videnda reſurrectionis gaudia perfectæ.* mowi wielebny Beda. Tym ſpoſobem powołał Duch S. J. W. Annę Woiewodzinę Krakowſką, iako Corkę Boſką, iako Oblubienicę wielkiego Senatora, y iako Sioſtrę trzeciego Zakonu S. Patryarchy Dominika, raz ią powołał żyjącą, drugi raz ią powołał umierającą, trzeci raz ią powołał zmartwychwſtającą. Powołał ią z wyſokiego ſtanu y godności, do ſtanu Zakonney pokory, z kandoru ſwiatowej łaſności, z Xiążęcey Purpury, do białey Sukienki, ze ſtanu doſkonalego do doſkonalszego. Dwoiakiem bowiem ſpoſobem może kto być doſkonałym, raz zoſtając w ſtanie doſkonałości, drugi raz mając doſkonałość bez tego ſtanu. W ſtanie doſkonałości ci znajduią ſię którzy przez ſolenną Profeſſyę trzech iſtotnych ſlubow obowiązują ſię na ſłużbę Boſką, tacy ſą doſkonalemi, bo zawſze dążyć powinni do doſkonałości. Doſkonałość bez tego ſtanu mają ci, którzy ſolenną Profeſſyą obowiązują ſię ſzczegulnie na obronę Wiary S. y na ten to koniec poſtanowił S. Patryarcha Dominik trzeci Zakon, który *militiam Jeſu* nazwał, żeby ludzie ſwieccy orężem bronili Wiary, którą On nauką y cudami bronił, wojnę wydawszy Albingenſom heretykom, po otrzymanym zaś zwycięſtwie nad temiż heretykami, *Bracia de Militia Jeſu* nazwani ſą *de Penitentia* żeby przez pokutę ſiebie ſami zwyciężając, modlili ſię za tryumf Wiary. Przyjęli ten Zakon nayıpierwſzey godności Ołoby, Ceſarzowie y Ceſarzowe, Krolowie, y Krolowe, Biſkupi, Xiążęta, y Xiążniczki,

(a) Pſalm. III. v. 2. (b) Beda lib. 4. in Cant.



żniczki, których tu Jmiona wyliczać czas mi nie pozwala, do-  
fyc mi na jedney Annie Woiewodzinie Krakowskiej, ktorey  
powołanie do tego Zakonu troistym przywileiem było udaro-  
wane od Boga, bo było przykładem pobudzone, dniem y oso-  
bliwością zalecone.

Pobudził Annę Xiężniczkę Duch S. przykładem J. O.  
Xiążąt Lubomirskich do tego Zakonu, do ktorego oni osobliw-  
szą mieli miłość. *Veni* mowił do niey Duch S. idź śladami Sta-  
niśława Lubomirskiego Kasztelana Woynickiego, który w Ko-  
ściele Krakowskim S. Troycy Synom S. Dominika Kaplicę  
wielkim nakładem y piękną Strukturą, całą marmurem opasaną  
wyniośł z fundamentow, gdzie grob sobie, y całemu Domowi  
swemu założył, zapisałwszy do niey wieś Wolice nazwaną, zna-  
czną Piramidę przed tymże Kościołem wystawił. Idź śladami  
Eleonory Lubomirski Kasztelanki Woynickiej, która pragnąc  
bydź Corką S. Dominika, gdy Jey tego Rodzice zabraniali, w  
szesnastym niewinnego życia swego roku umierając, na ten  
przywilej łaski zaśluzyla sobie, że ią Chrystus przy śmierci Sa-  
kramentem Ciała swego karmit, a ciało iey do tych czas całe, y  
nienaruszone z wieńcem zielonym rozmarynowym w Domo-  
wym grobie u S. Troycy spoczywa. Idź śladami Stanisława Lu-  
bomirskiego Woiewody Krakowskiego, który w Lubartowie  
czyli w Lubarze Kościół, y Kłasztor Zakonowi S. Dominika w  
Prowincyi Ruskiej fundował, y uposażył: a tenże Kościół Fran-  
ciszek Xiąże Lubomirski Miecznik Koronny piękną y znaczną  
Strukturą odnowił, y przyozdobił. Idź śladami tegoż Stanisła-  
wa Woiewody, który Zakonnikom S. Dominika na Grodku w  
Krakowie majątność przydał, Kościół w Łancucie od heretykow  
zburzony, restaurował, ozdobił, y Synom S. Dominika Prowin-  
cyi Polskiej przywrocił. Tych y innych Przodkow przykładem  
prowadził Duch S. Annę Xiężniczkę a ta Corka Xiążęca pięknie  
ich śladami postępowała, nad ktoremi dziwować się należy. *Quā  
pulchri sunt gressus tui Filia Principis.* bo ona idąc Przodkow  
swoich przykładem, Cnotą, przychylnością ferca, ich przecho-  
dziła. *De ipsa non minus verè, quam magnificè prædicari po-  
test, quod virtutum alias imitata sit, aliarum exemplum fuerit,  
alias etiam superaverit.* Przyznać Jey to mogą z Świętym  
Grzegorzem Nazyanzeńskim.

A że Duch S. Annie osobliwszą chciał pokazać miłość w  
Jey powołaniu, więc ią powołał w sam dzień Zesłania swego na  
świat, która w Kaplicy Pałacu swego Podhoreckiego z rąk Wie-  
lebnego Xiędza Remigiego Bobińskiego S. T. Doktora, na ten  
czas



czas Prowincyała Prowincyi Ruskiey, Roku 1740. trzeci Zakon przyięła, y Kolumby wzięła Jmie. Jle razy Duch S. Oblubienicę swoją zowie Kolumbę, tyle razy ią nazywa Siostrą y przyiaciołką swoją. *Soror mea, amica mea, Columba mea.* Uczynił ią Duch S. siostrą trzeciego Zakonu, darował Jey Jmie Kolumby. *Soror Columba.* Więc ią tym samym uczynił przyiaciołką swoją. *Amica mea.* Racya tego iest, bo miłość Boska iest wzajemna miłość Boga z człowiekiem, przez którą Bog człowieka, a człowiek kocha Boga. *Charitas est quaedam amicitia hominis ad Deum, per quam homo Deum diligit, & Deus hominem.* mowi Anielski Doktor: Przyiacielem Boskim stał się Piotr Apostoł, aż go zaraz Chrystus nazwał Bariona, to iest *Filium Columbæ*, Synem Gołębicy, bo fynem Ducha S. ktory Piotrowi, y iego Następcom asystuie, powołał Duch S. cudownie Annę Woiewodzinę Krakowską, y iuż nie Corką Kolumby, ale samą nazwał Kolumbą, żeby w tym Jmieniu osobliwszą Jey pokazał miłość, wszakże Duch S. będąc Personalną miłością, w postaci Gołębicy pokazał się.

Było Jey powołanie osobliwością zalecone, bo ona była pierwsza w Krolestwie Polskim, ktora ten trzeci Zakon przyięła, a tu właśnie iakby o niey powiedział Duch S. *Una est Columba mea.* Jedna iest Kolumba moja, iedna, bo pierwsza, *Una.* iedna, bo przed nią żadney inney nie znalazłem, pierwsza iest Kolumba, w ktorey ią pierwiastki Ducha mego poświęciłem. *Primitias Spiritus habentes.* (a) Pierwsza Kolumba będzie dla innych przykładem, iakoż ona tak mocno zachęcała, y nakłaniała innych do tego, że za Jey powodem Arcybiskupi Lwowscy, pierwsi Senatorowie, Xiążęta, Senatorki, y Urzędnicy ten Zakon przyjmować poczęli. Ta Kolumba iest własna moja, mowi Duch S. *Columba mea.* bo w tym Imieniu siedm Darow moich, ktore w siedmiu własnościach Gołębicy wyrażają się, Kolumbie darowałem.

Pierwsza własność Gołębicy iest ta, że przy wodach siada, na ktore zapatrując się, przeciwnych sobie ptakow uważa, y unika zdrady, przez co znaczy się dar mądrości, którą miała nasza Kolumba, bo na Herbowne Srzeniawy zapatrując się wody, same w nich upatrywała Niebo, nie do ziemi, ale do Nieba urodzoną bydz się sądziła, a przez tę uwagę unikała zdrady nieprzyiaciela duszy. *Oculi ejus sicut Columbæ super rivulos aquarū.* (b)

Druga własność Gołębicy iest ta; że lepsze wybiera ziarna, przez co znaczy się dar umiętności którą miała nasza Kolumba,

G

bo



bo między różnemi moralnemi zdaniem. tę zawsze sobie wybierała naukę, która na poważnym Anielskiego Doktora funduje się zdaniu.

Trzecia własność Gołębiczy jest, że cudze karmi piśkłęta, przez co znaczy się dar porady, którą miała nasza Kolumba, bo gdy pewny żyd bogaty wnuka swego dziecie w piątym roku tajemnie darował J. W. Woiewodzinie, z tą prośbą, żeby go kazała ochrzcić, y miała nad nim opiekę, uczyniła to chętnie, stała mu się Duchowną Matką, bo ochrzczone dziecie, karmiła, odziewała, uczyć kazała, które do tej przyszło nauki, że za staraniem J. W. Woiewodziny otrzymawszy dyspensę od Stolicy Apostolskiej ow młodziak doskonałym został Kapłanem.

Czwarta własność Gołębiczy jest ta, że latając ku Niebu wznosi się, przez co znaczy się dar wysokiego rozumienia, które miała nasza Kolumba, bo rozmyślając Tajemnice Wiary, pragnęła widzieć Boga, w nim samym szukając spoczynku duszy swojej, mówiła z Dawidem. *Quis dabit mihi pennas sicut Columbae volabo, & requiscam.* (a)

Piąta własność Gołębiczy jest, że zamiast śpiewania ięczy. *Gemitum pro cantu habet.* przez co znaczy się Dar pobożności, którą miała nasza Kolumba, bo modląc się do Boga, często od żalu ięczała, rozpływając się w łzy serdeczne, ile razy niewinną mękę Chrystusa rozmyślała, albo Ciało Jego w Sakramencie przyimowała. *Gementes ut Columbae.* (b)

Szosta własność Gołębiczy jest, że nie ma w sobie żółci, przez co znaczy się Dar męstwa, które miała nasza Kolumba, bo żadna nierozumna passya złości, gniewu, y zawziętości nigdy Jey ferca nie zwyciężała, ale y owżem urazy swojej nie pamiętała, innym darując krzywdy swoje, zdawała się być wcale bez żółci.

Siodma własność Gołębiczy jest, że najmiłsze mieszkanie w skałach sobie zakłada, przez co znaczy się dar boiaźni, którą miała nasza Kolumba, bo lękając się niepojętych strasznych sądów Boskich, uciekała się do Ran Chrystusowych, które są mocną opoką zbawienia naszego. *Columba mea in foraminibus Petrae.* (c)

Temi darami Ducha S. ozdobiona Kolumba żyła w Pałacu Senatorskim iako w Klasztorze, żyła na świecie, ale bez światła, bo iey życie było iednym przykładem Zakonney doskonałości. Bywając często w Klasztorze Lwowskim W.W. P.P. Zakonu naszego, z niemi razem o połnocy wstawała na Jutrznia, doskonale z niemi śpiewając Chwałę Boską. Nawiedzając często



ſto Ukoronowany Matki Boſkiej Obraz w Podkamieniu, w  
 Chorze z Zakonnikami Kapłańskie mawiata Pacierze, często, a  
 czasem codzienne czyniła Spowiedzi, za zeſzłych z tego ſwiata  
 Braci y Sioſtry Zakonne *Officium defunctorum* mawiata, y o to  
 proſiła, żeby Jmiona zmarłych iey były przyſyłane, ſto pięć-  
 dzieſiąt Pſalmow wciąż mawiata, po kilka Pſalmow mowiąc  
 przez dzień, y tak ieden Pſalterz ſkończywszy, drugi zaczyna-  
 ła, ile do tego miała ſpoſobności, a że przyięła była także trzeci  
 Zakon S. Franciszka, y S. Bazylego, tedy tych Zakonow S. Do-  
 minika, Franciszka, y Bazylego poſty zachowała, Kapłańskie  
 Pacierze o Świętych, tych trzech Zakonow odprawiała. Uczy-  
 niwszy ſolenną Profeſſyą w Koſciele Lwowskim WW. PP. na-  
 ſzych Zakonnych w dzień Nayſw: Matki Snieżney przed W.X.  
 Aniołem Polikowſkim, Piſma S. Doktorem, na ten czas Prowin-  
 cyą Ruskim, iako czynić zwykli trzeci Zakon S. Dominika  
 przyimuiący, w tych heroicznym cnotach co raz doſkonaley  
 poſtępowała, tak ſłużąc Bogu przez lat dwadzieſcia y trzy w  
 trzecim Zakonie, na to zaſłużyła ſobie, że ią Duch S. pełną za-  
 ſług powołał do życia nieśmiertelnego. *Veni absoluto corpore ad  
 percipiendam animam vitam perennem.*

Drugie powołanie Kolumby tak z mieyſca iako y czasu ieſt  
 chwalebne, z czasu tak ſmierci, iako y iey ciała pogrzebu. Nie  
 inne naznaczył mieyſce Duch S. do ſmierci Kolumbie Woiewo-  
 dzinie Krakowskiej, tylko Panieńſki Kłaſztor we Lwowie, chciał  
 bowiem Duch S. zawſtydzić te nieſzczęśliwe dziſieyſze czasy,  
 ktorzy panowie w naywiękſzey pogardzie y nienawiſci mają  
 Zakonne Oſoby, pokrywaiąc ſamą polityką wygaſną Staropol-  
 ſką Wiare, te Oſoby nienawidzą, przez ktore ſtali ſię Chreſcija-  
 nami, y ſtają ſię Sakramentow Chryſtuſowych uczestnikami. Na  
 zawſtydzenie takich zaprowadził Duch S. Kolumbę Woiewo-  
 dzinę Krakowską do Kłaſztoru Panieńſkiego, żeby dawnych Ce-  
 ſarzow, y Krolow odnowił w niey przykład, ktorzy rzucając  
 Pałace, ciſnęli ſię do Zakonney celi, żeby tam znaleźli ten we-  
 wnętrzny pokoy, ktorego w Pałacach znaleźć nie mogli. O! iak  
 z wielkim przywiązaniem ſerca, z iakim pragnieniem, z iaką  
 trudnością ſtarała ſię u Przełożonych Duchownych Kolumba  
 Woiewodzina, żeby nie tak zdrowia ſwego tam ratować mogła,  
 iako żeby w tym Zakonie umierała, ktory ſobie naybardziej  
 ſzacowała. Długą chorobę y przeciwnie ięzyki z niewymowną  
 ponosiła cierpliwością, ſzczupłą Zakonną celę nad bogaty Pałac  
 z podziwieniem innych obrała ſobie, pragnąc, żeby ią śmierć do  
 Krzyża Chryſtuſowego przybitą znalazła, *Confixos Cruci nos*



*mors inveniat*, iako mowi S. Chryzostom. Chciał ią Duch S. powołać z Libanu, który tłumaczy się kandorem, *Libanus candidatio interpretatur*. Więciako Siostra trzeciego Zakonu między Corkami S. Patryarchy Dominika umierając. *Inter candidissimos Choros Virginum*. Kandorem zaśług, y Darami Ducha S. ozdoba, szczerść, y niewinność gołębicy, iako Kolumba wyrażająca na sobie, stała się kandydatką korony wieczney. Właśnie iakby o niej napisał S. Hieronim. *Erat enim candidata multis meritorum virtutibus, ac dealbata nive candidius, Spiritus Sancti muneribus, simplicitatē Colūbæ in omnibus repræsentans*. (a)

Takie miejsce naznaczył dla śmierci Kolumby Woiewodziny Krakowskiej Duch S. ale iey szczęśliwszego czasu znaleźć nie mógł, nad ten dzień, którego Ją z ciała powołał, bo tegoż samego dnia powołał Ją do nieśmiertelnego życia, którego Ją powołał do trzeciego Zakonu, to jest pierwszego dnia Zesłania swego na świat. Zdaie się z iedney strony, że przeciwny skutek uczyniła Miśły Ducha S. przy śmierci naszej Kolumby, bo Duch S. jest Panem ożywiającym, a tu odebrał życie doczesne naszej Kolumbie, Duch S. jest palcem Boskim, który chorych u-zdrowiał, umarłych ożywiał, a tu całą ręką mocy swojej dotknął się tej Pani, y duszę Jey od ciała odłączył. *Manus Domini tetigit me*. (b) Duch S. jest Pocieszycielem żałujących, a tu nas wszyscy żałując śmiercią nieopłakaną naszej Pani, Duch S. w ognistych językach zstąpił na Apostołów, żeby ich wymownemi uczynił, a tu odebrał naszej Pani mowę. Z drugiej iednak strony, mogę to przyznać, że nie mogła być szczęśliwsza śmierć Kolumby Woiewodziny Krakowskiej, iako w dzień Ducha S. Wszakże weśło umierał sprawiedliwy Symeon, bo mając objawienie od Ducha S. że nie pierwej miał umierać, pokiby na ręce twoje nie wziął Chrystusa w ludzkim ciele narodzonego. Śmierć iego była darem Ducha S. bo wzięwszy na ręce Chrystusa śmierci się nie lękał, ale iey pragnął. Ten sam skutek uczynił Duch S. przy śmierci Woiewodziny Krakowskiej, która przed śmiercią kilka razy generalną Spowiedź uczyniwszy, Sakrament Ciała Pańskiego, y ostatniego pomazania pierwej będąc opatrzona, gdy Kapłan do niej ostatni raz przyszedł, z tym się odezwiała: Dzisiaj przyszedł koniec życia mego, z których słów wnosić mogę nie płonnie, że pobożna Pani o następującej śmierci mogła mieć od Ducha S. wewnętrzne nieiako objawienie. Więc nie mogąc przyjąć Chrystusa w Sakramencie utaionego dla wielkiej słabości, wiszącego na Krzyżu wzięła w ręce, y całując

(a) *Serm: de Assumpt. B. V.* (b) *Psalm. 142.*



całując Go z obfitemi łzami w Rękę Jego oddała duszę swoją, Skończywszy lat życia swego czterdzieści y sześć, dni trzydzieści ośm, mieszkania swego z J. W. Woiewodą Krakowskim lat trzydzieści y ieden, bez niedziel siedm niedokończonych. Dnia dwudziestego drugiego Maia, Roku Pańskiego 1763. a Duch S. zaprowadził Jey duszę do życia nieśmiertelnego, do ziemi żyjących, iako mi Katolicka Wiara pobożnie wierzyć każe. *Spiritus tuus deducet me in terram rectam.* (a) Dał Jey w ten czas ostateczną łaskę bez ktorey żaden zbawiony bydź nie może. *In hereditatem illius terra Beatorum nullus potest pervenire, nisi moveatur & ducatur à Spiritu Sancto.* mowi Anielski Doktor. (b) A że Duch S. dał Jey przy pierwszym powołaniu serce nowe, serce przywiązane do tego Zakonu, y Ducha nowego. *Dabo eis cor novum & Spiritum novum,* więc chciał żeby po drugim powołaniu Jey duszy z ciała, to serce dostało się Corkom S. Dominika. Troisty charakter Jey serce miało, pierwszy, że jest serce Corki Boskiej, miłością Boską pałające, *nonne cor nostrum ardens erat in nobis.* (c) drugi, że jest serce Oblubienicy, ktore było połowicą serca J. W. Woiewody Krakowskiego, bo tego Małżeństwa godnego było iedno serce, iedna dusza. *Erat cor, & anima una.* (d) Trzeci że jest serce Siostry trzeciego Zakonu, ktore, gdy obumarło, całego Zakonu zraniło serce. *Vulnerasti cor meum Soror mea.* (e) bo iak wielkiedy doznawał Zakon nasz miłości tego serca, tak wielką teraz cierpi boleści ranę. *Magnitudinem amoris exprimit vulnus Cordis.* (f) mowi Hugo Kardynał. To serce wyjęte z piersi Kolumby Woiewodziny Krakowskiej, nie w grobie, ale w piersiach każdej Osoby Zakonu Kaznodzieyskiego złożone żyć będzie. *Vulneror, & clausum porto sub pectore telum.* Wielki przyjaciel jest tak rzadki, że kto go znajduie, skarb wielki znajduie, a że Kolumba Woiewodzina Krakowlka wdzięczną przyjaźń Zakonu Świętego Dominika za skarb szacowała sobie, więc gdzie ten skarb zostawiła, tam y serce swoje oddała, a to serce, nad ktore wierniejszego y łaskawszego Kaznodzieyski Zakon nie znalazł. *Invenisti Cor eius fidele coram Te.* (g) Zupelnemu zwycięztwu dwoiaka obiecana jest nadgroda, pierwsza, że zwycięzca białym stroiem będzie ozdobiony, druga, że Imie iego nie będzie wymazane z Xiegi żywota. *Qui vicerit, sic vestietur vestimentis albis, & non delebo Nomen eius de libro vite.* (h)

H Xiega

(a). Ezech. II. a 1. (b). I. 2 g. 68. a 1. (c). Luc. cap. 24. (d). 48. 4. v. 32. (e) Cant. 4. v. 9. (f) In Cantica (g) 2. Esdrae 9. v. 8. (h) Apocal. 3.



Xięga żywota, iest Xięga przeznaczenia Wybranych do Chwały wieczney, to przeznaczenie zowie się Xięgą żywota, bo tych ktorych Bog przed wieki wybrał do Chwały, w nieomyślney wiadomości rozumu swego ma zapisanych. *Ipsa DEI notitia, qua firmiter retinet se aliquos prædestinasse ad vitam æternā, dicitur Liber vitæ.* (a) W tey Xiędze dwoiakiem sposobem są zapisani, inni zapisani nigdy nie mogą być wymazani, inni zapisani, mogą być wymazani, zapisani nieodmiennym sposobem są ci, ktorzy z nieodmiennego przeznaczenia Boskiego są wybrani, zapisani odmiennym sposobem są ci, ktorzy, nie z przeznaczenia Boskiego, ale z łaski którą mają, y mogą ją utracić, są zapisani, y tacy mogą być z tey Xięgi wymazani według Anielskiego Doktora. Zwyciężyła przy śmierci nieprzyjaciela duszy swojej, iako po Chrześcijańsku nam wierzyć należy J. W. Anna Hetmanowa, y na znak ten że się stała kandydatką wieczney chwały, y oraz że ciało iey w nadziei przyszłego chwalebnego zmartwychwstania spoczywa w Habcie trzeciego Zakonu iest pochowane. *Sic vestietur vestimentis albis.* a na znak że Jey Jmie z Xięgi żywota wiecznego nie iest wymazane, w dzień S. Klementa Papieża, y Męczennika solennym pogrzebem dzisiay iest uczczone, w dzień mowie tego Apostolskiego Męża, ktorego Jmie z innemi pomocnikami w Xiędze żywota zapisane wyiawił nam Paweł Apostoł. *Cum Clemente & cæteris Adjutoribus meis, quorum nomina sunt in libro vitæ.* (b) Osobliwszey Boga dyspozycyi przypisać należy, że J. W. Woiewodziny Krakowskiey akt solennego pogrzebu tego dnia odprawuie się, bo kiedy m uważał początek Familii J. O. Lubomirskich, oraz urodzenie S. Klementa Papieża, tegom z podziwieniem doszedł, że ten S. Papież Cesarzką krwią iest spokrewniony z Xiążętami Lubomirskimi, nie mowie tego bez fundamentu, bo mam za rzecz pewną, iakom w początku Kazania namienił, że Xiążęta Lubomirscy z Rzymskich Druzow z Augustem Oktawianem Cesarzem Rzymskim zkoligowanych pochodzą, z tym mowie Cesarzem, ktorego Synowcem, a Faustyna Oktawiusza Senatora Rzymskiego Synem był S. Klemens, zaczym mam wielką nadzieię, że Anna Xiężniczka Lubomirska z Męczeńską S. Klementa kotwicą po Herbowney Srzeniawie tyle kroplami, ile cnotami napełnionej do szczęśliwey wieczności przy płynęła portu. A iako S. Klemens ten miał osobliwszy od Boga przywilej, że

ciało

(a) 1. P. 2. 24. a 1. in Q. (b) ad Philip. 4.



ciało iego w głębokości morskiej za Wiarę Chrystusową utopione, przez Aniołów w Cudownym marmurowym Kościełku było pogrzebione, tak J. W. Anny Woiewodziny Krakowskiej ciało podobnegoż przywileju otrzymało uczelństwo. Jle bowiem tu łaskawie przytomnych widzę J. W. Biskupów, tyle Aniołów nauką, y przykładem oświecających Diecezye swoje uznaję. Każdy tu z was *Angelus magni consilii*. pokoy y zbawienie ogłaszający, y radzący dłużom sobie powierzonym, między ktoremi pierwszy iśnieńsz Godnością Arcypasterką, wielkimi załugami przed Bogiem, y ludźmi, mądrością y przykładem, J. O. Wacławie Hieronimie Sierakowski Arcybiskupie Metropolitański Lwowski, Panie y Dobrodzieiu moy nayłaskawszy, w Tobie ja uznaję wszystkich Chorów Anielskich Cnoty, uznaję Serafina Boską miłością pałającego, y do niey nietylko słowami, uczynkami, ale nawet samym weyrzeniem Twoim patrzących na Ciebie zapalającego, uznaję Cherubina, pełnego mądrości y umiętności, mieczem sprawiedliwości Wiarę, Kościelnego Prawa, władzy Biskupiey, y pobożnych obyczajów broniącego, uznaję w Tobie iednego z Anielskich Xiążąt w Arcypasterkiej godności, uznaję Archanioła w szczęśliwych Rządach Archidiecezyi swojej, uznaję na koniec Anioła w niewinności, w niewymowney pokorze, y w łaskawości, uznaję iednego z owych Aniołów, ktorzy gorzko płakali nad zgubą, nad nieposłuszeństwem swoich owieczek, nad ofierciałym teraz y zafnuconym Krolestwa Polskiego Stanem. Zaczyn Ty Anielski Arcy-Pasterzu iako Wacław, y Wacława Woiewody Krakowskiego ośobliwy przyjaciel, Anny żony Jego ciało, która żyjąc, łaskawości przychylnego serca twego doznawała, y na łonie Metropolii Twoiey umarła, w tym Fundatorskim Seraficznego Franciszka grobie dzisiay złożysz. Anielskiemi zaś twemi y J. W. Biskupów rękami Jey duszę do Anielskich podniesiesz Chorów.

Kiedy Paweł Apostoł przedłużył pozno w nocy rozmowę swoją z żydami, pewny Młodzian Eutychnus imieniem, śnem zmorzony z wysokiey sali spadł na ziemię, y zabił się, a ten iego upadek był nauczycielem żyjących, iako mowi S. Jan Chryzostom *Ipse casus pro doctore fuit*. Jeżeli iednego młodzieńca upadek był skutecznym Doktorem, siła nauczył śmiercią swoją żyjących, a coż mowić o wielkim upadku tej Pani, która w młodym umierając wieku, śmiercią swoją za-



straszyła tych, którzy tak żyją, iakby nigdy umierać nie mieli, mowi do was Anna Woiewodzina martwym ięzykiem swoim J. W. Arcy-Pasterzu, J. W. Biskupi, y Opacie, dziękuję wam za łaskawe asystencyą za wasze Ofiary y modlitwy, któreście za duszę moią do Boga czynili, przyjemne są Bogu, a mnie wdzięczne przyługi. Wasze bo wy jesteście Pasterze według serca Boskiego, od Boga dani, dla nauki y przykładu owieczek waszych. *Dabo vobis Pastores juxta cor meum, & pascent vos scientia & doctrina.* (a) Życie długo na ozdobę Kościoła, iakoście duszę moję Uniwersałami waszemi zalecili Dyecezyom waszym, tak przy Ofiarach waszych o mnie nie zapominaycie.

Byłam złączona dożywotnią przyaznią z Tobą najgodniejszy Mężu moy Wacławie Rzewuski Woiewodo Krakowski, ale mię śmierć z wyroku Boskiego już rozłączyła od Ciebie: dziękuję Tobie za tę miłość, którą mi oświadczył, y dochował, dziękuję za te wielkie Chrześciańskiey doskonałości przykłady, na ktore iam się zapatrywała, y budowała, dziękuję za niewymowne staranie w ostatniej moiej chorobie, za tę pamięć, y zbawienną pomoc którą duszę moją ratujesz, za ten żal y obfite łzy ktore z ocz, y z serca Twego śmierć moia wycisnęła; dwoiakim mieczem boleści serce Twoje zranione zostało, bo iednego roku mnie dożywotniego przyjaciela, y Augusta III. Krola łaskawego przyjaciela Twego utraciłeś, iednakże ten żal Twoy zamieni się w radość, bo ia nie przestanę Boga o to usilnie prosić, żebyś po długim szczęśliwym życiu wieczney radości ze mną był uczestnikiem.

Urodziłam was na życie doczesne ofierowali Synowie y Corki moie, dałam wam Chrześciańskie wychowanie, będziecie szczęśliwe życie wasze, iezeli według Prawa Boskiego, y napomnienia moiego żyć będziecie. Pamiętajcież przed Bogiem o Matce waszey, a ia na lepsze życie przeniesiona o was nie zapomnę.

Miałam społeczność godnego urodzenia z wami Bracia y krewni moi Xiążęta Lubomirscy, Powinnowaci moi Senatorowie y Senatorki, ale ta zacność już ze mną umarła, już te iasne tytuły wśmiertelnych wygały popiołach, bo teraz Oycem y Matką moią jest robaństwo, a zgnilizna jest krewniństwem moim, pamiętaycie na to, że y wy iako ludzie

poumie-

---

(a) Jeremie 3, v. 15.



poumieracie, y iako ieden z Xiążąt upadniecie. *Et vos sicut homines moriemini, & sicut unus de Principibus cadetis.* (a) Znaliście mię z wami żyjącą, widzicie mię teraz w prochu śmiertelnym leżącą, czym ia byłam, wy jesteście, czym teraz jestem, wy będziecie, nic wam nie pomoże wysokie urodzenie, godność, y fortuna, same tylko cnoty Bog koronuje. Życieź tak doskonałe, żebyście przez dobre uczynki wasze zaśluzyli sobie na Niebo. Mowi na koniec do was wszystkich tu przytomnych, śmierć moja jest napomnieniem waszym, pamiętajcież na to, że Bog jest, a jest sprawiedliwy że dusza ludzka jest nieśmiertelna, że wieczność jest nieskończona, że śmierć każdego nieomylna, że godzina śmierci niewiadoma, życieź tak, iak macie umierać, żebyście umierając żyli wiecznie, tak mowi do was J. W. Woiewodzina Krakowska, a ia mowić prześtaię.

## FACULTAS ORDINIS

Fr FELICIANUS ZBYKALSKI S. T. Mgr.  
Prior Provincialis Provinciæ S. Hyacinthii in Rus-  
sia Ordinis Prædicatorum.

In DEI Filio sibi dilecto Reverendo Patri S. T. Lectori  
Fratri *Clementi Chodykiewicz* Actuali Magistro Studentium in  
Studio Nostro Generali Leopoliensi Sanctissimi Corporis Chri-  
sti ejusdem Ordinis & Provinciæ salutem.

**H**Arum Serie Nostriq. Autoritate Officii Tibi supranominato Reve-  
rendo Patri Sacræ Theologiæ Lectori Fratri *Clementi Chodykiewicz*  
Actuali Magistro Studentium in Studio nostro Generali Leopoliensi SSmi  
Corporis Christi, damus Licentiam Typis imprimendi Concionem Fu-  
nebralem habitam laboriosè in Funere Illustrissimæ Annæ de Lubomi-  
riis Rzewuska Palatinæ Cracoviensis, Ducissæ Campestris Exercituum  
Regni Poloniæ, Designantes Tibi ad id specialiter Deputatos Theologos  
ex Ordine Nostro scilicet Eximium Admodum Reverendum Patrem S.  
T. Magistrū, Fratrem. Thomam Kasprowicz & Eximium Admodum Re-  
verendum Patrem S. T. Magistrū. Frem Eduardum Załuski, si Jpsi reco-  
I gno-

(a) Psalm. 81. v. 7.

Assystowali temu Pogrzebowi J. O. Wacław Sierakowski Arcy-Biskup Lwowski. J. W. Leo Szeptycki Biskup Lwowski. Koadjutor Metropolity Ruskiego. J. W. Franciszek Kobielski, Suf-  
fragan Łucki, J. W. N. Ryłko Biskup Chełmski Ruski. Naprzewieleb. X. Biliński Opat. y Ge-  
nerał Zakonu S. Bazylego Wielkiego.



gnoverint, & judicaverint hanc Concionem Funebralem typis posse mandari, servatis servandis omnibus, ad quos de Jure omnino pertinet. In cuius rei fidem, has sigillò Officij Nostri munitas, manu propria subscripsimus. In Conventu Nostro Tarnopolienſi die tertia Januarij 1764. Annò.

Conservus in Domino

Reg. Pag. 30.

Fr. Felicianus Mgr. Provincialis qui supra.

Fr. Laurentius Kiryakiewicz S. T. Lector, Prior  
Rubei Caſtri & Socius mpp.

## JUDICIA THEOLOGORUM.

**M**andatis Eximii Patris Magistri Provincialis obtemperando præſentem Concionem Funebralem legi in qua nil fidei contrarium bonisq; moribus, reperi, potius non minus laborioſè ac ingenioſè concinnatam expertus ſum Quapropter luce publica dignam cenſeo.

Fr. Thomas Kaſprowicz S. Th. Mgr.

**P**rædictam Concionem Panegiricam Lugubrem ſolitò ſtylò Auſtoris non minus ingenioſè quam glorioſè elaboratam ex commiſſione ſupra Nominati Eximii Patris Magistri Provincialis diligenter evolvi, ac ſedula attentione perſcrutatus fui quæ cum nihil contrarium dogmatibus Fidei, ac bonis moribus contineat, ideo ut in lucem publicam exire valeat Præſentibus cenſeo, & judico.

Fr. Edvardus Załuſki S. T. Mgr. O. Pr.

## A P P R O B A T I O

*Illuſtriſſimi Loci Ordinarii.*

**C**oncionem Funebralem cui titulus *Doſkonałość &c.* per A. R. Patrem Clementem Chodykiewicz Sacræ Theologiæ Lectorem, & Magiſtrum Studii in Conventu Gnrlı Leopolienſi Ordinis Prædicatorum, laborioſè confectam, cum nihil contrarium Fidei Orthodoxæ, aut bonis moribus in ſe contineat, prælo mandari permittimus & concedimus. In quorum Fidem &c. Datum Leopoli Die 24. Menſis Januarij Anno Domini 1764.

STEPHANUS MIKULSKI AC Vicarius in ſpiritualibus  
Officialis Generalis Leopolienſis G. S. mpp.



nnie  
ona

vam  
ty-  
rym  
ufze  
lym  
ane  
nie,

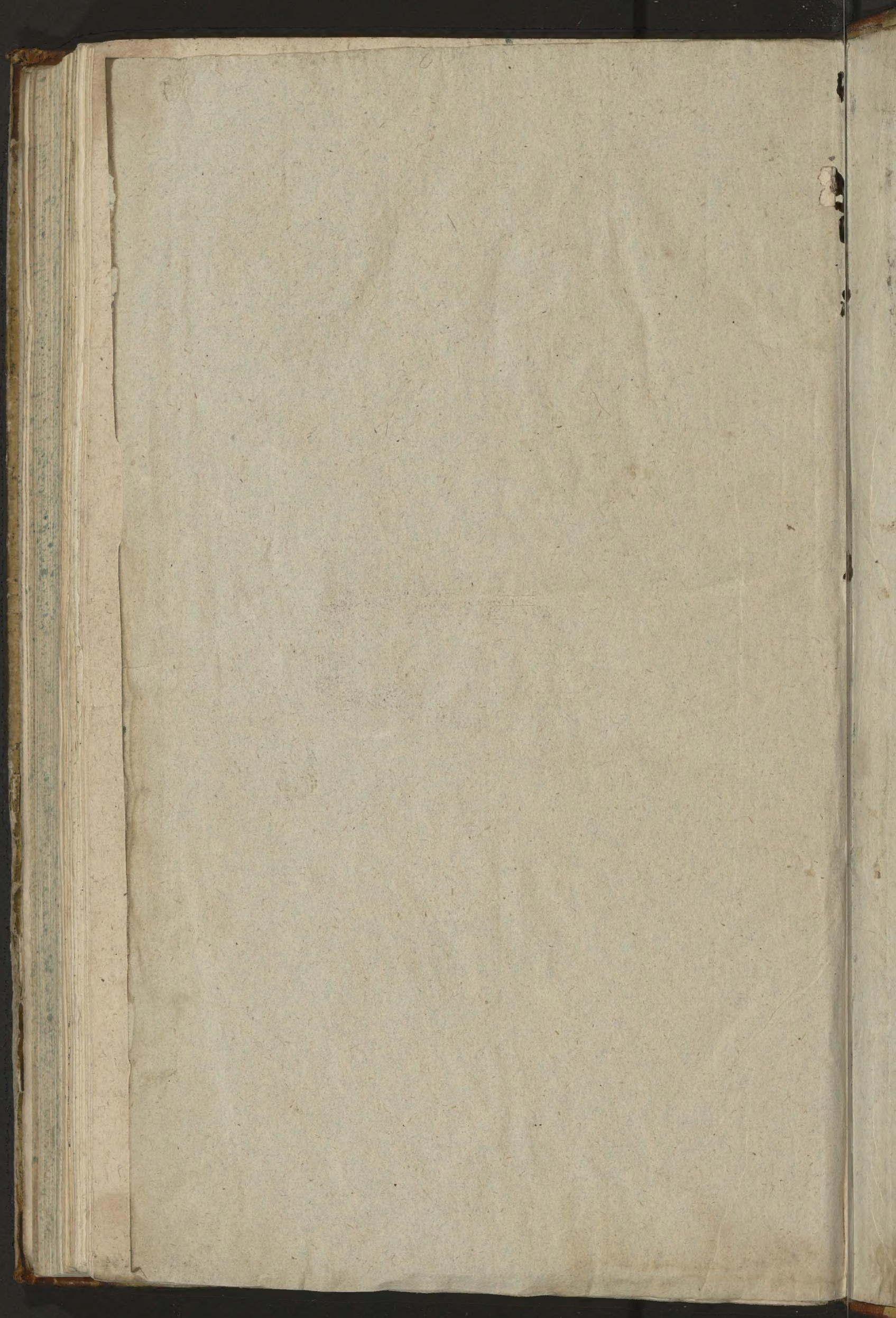
no-  
bę-  
czy-  
zy-  
iele  
zy-  
vi-

w  
ego  
iel-  
po-  
bli-  
zy  
ie-

zy-  
nu

ic-  
w  
e-







Biblioteka Jagiellońska



stdr0025456



AL. 10. 10. 10. 10.  
DE LA  
BIBLIOTHEQUE  
DE LA  
VILLE DE  
PARIS  
1793